

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 19-66
Redakcja czynna w godzinach od 17 do 19 i od 22 do 24

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Niedziela 24 stycznia 1937 r.

Nr. 23

Pod protektoratem JWPana Ludwika Boriańskiego—Wojewody Wileński go JWPana Generała Brygady Franciszka Klerberga Dowódcy O. K. III.

W poniedziałek, dnia 1 lutego 1937 roku w salonach Oficerskiego Kasyna Garnizonowego przy ul. Mickiewicza 13, odbędzie się

TRADYCYJNY BAL ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY

3 pierwszorzędne orkiestry. Dekoracje W. Makojnika. Niespodzianki dla pań. Początek o godz. 23-ej.

Zaproszenia do nabycia u P. P. Gospodyń i Gospodarzy, oraz w Sekretariacie Związku ul. Orzeszkowej 11-a m. 1. Telefon 20-75.

Profesor Witold Staniewicz został rektorem U.S.B.

Wczoraj o g. 9-tej rano zebrali się elektorzy Wydziałów Uniwersytetu Stefana Batorego, celem wyboru Rektora. W skład grona elektorskiego wchodzi następujący Profesorowie Uniwersytetu Stefana Batorego:

1. dr. Stanisław Zajaczkowski,
2. dr. Jan Oko,
3. dr. Jan Otrębski,
4. ks. Ignacy Świrski,
5. ks. Leon Puciata,
6. dr. Jerzy Panejko,
7. dr. Wacław Komarnicki,
8. dr. Bolesław Wilanowski,
9. dr. Władysław Dziewulski,
10. inż. Wacław Łastowski,
11. dr. Witold Staniewicz,
12. dr. Edward Bekier,
13. dr. Aleksander Januszkiewicz,
14. dr. Stanisław Hiller,
15. dr. Kornel Michejda,
16. Ludomir Slendziński.

W pierwszym głosowaniu obrano Rektorem dotychczasowego Rektora p. prof. WŁADYSŁAWA JAKOWICKIEGO. Delegacja grona elektorskiego udała się do b. Rektora, aby zawiadomić go o wyniku wyborów. Prof. Jakowicki oświadczył delegacji, że wyboru nie przyjmuje.

W drugim głosowaniu został obrany dotychczasowy prorektor prof. JÓZEF PATKOWSKI. Prorektor prof. Patkowski również wyboru nie przyjął.

W trzecim głosowaniu został obrany rektorem PROF. DR. WITOLD STANIEWICZ, który w ciągu 3-ech lat piastował ten urząd. Prof. dr. W. Staniewicz przyjął wybór.

Ponieważ Prorektor prof. dr. J. Patkowski coinał swą rezygnację ze stanowiska prorektora, przeto wyboru na to stanowisko nie przeprowadzono.

Nowy Rektor wczoraj jeszcze udał się do Warszawy, celem porozumienia się z międzynarodowymi czynnikami.

Tendencją władz uniwersyteckich jest jak najszybsze uruchomienie Uniwersytetu.

Wojska narodowe otaczają Malagę Na froncie pod Grenadą dalsze klęski komunistów

RZYM, 23.I. Agencja Stefani donosi z st. Jean de Luz, że autorytet gen. Miaja, przewodniczącego komitetu obrony Madrytu, został bardzo podważony na skutek porażki wojsk rządowych w okolicach Cerro de los Angeles, którą przypisują faktowi, że generał rozpoczął akcję bez kontroli oficerów cudzoziemskich i popełnił wiele błędów.

Wojska powstańcze w dalszym ciągu posuwają się w kierunku Malagi, usiłując otoczyć ją i zmusić do poddania. Do Hiszpanii napływają ciągle nowe oddziały wojsk marokańskich, bez względu na wysiłki Floty rządowej, zmierzające do uniemożliwienia transportu wojsk. Nadchodzące obecnie oddziały, kierowane są na front madyrycki.

które w każdą sobotę odchodzą z Ejsberg na parowcu „A.P. Bernstorff” do Dunkierki, a stamtąd przez Paryż na front wojsk rządowych w Hiszpanii. I dziś odjechał z Kopenhagi taki oddział ochotników pod wodzą sekretarza okręgu Seeland, duńskiej partii komunistycznej Harald Nielsen.

SUKCESY POWSTANCÓW W PROW. GRENADY.

SEVILLA, 23.I. Tutejsza stacja radiowa donosi, że w prowincji Grenady wojska powstańcze posunęły się naprzód i zajęły wioski Zahama i Ventas de Zafarya, biorąc do niewoli licznych jeńców i znaczne zapasy materiału wojennego.

ODPOWIEDZ NIEMIEC W PONIEDZIAŁEK.

LONDYN, 23.I. Agencja Reutersa donosi z Berlina, że odpowiedź niemiecka w sprawie werbunku ochotników do Hiszpanii wręczona będzie w poniedziałek.

OSTRZELIWANIE MADRYTU.

MADRYT, 23.I. Artyleria powstańcza przejawiała dz.śo godz. 10-ej rano intensywną działalność. Ciężkie 155 milimetrówce padły zarówno w centrum miasta, jak i na przedmieściach, wyrządzając duże szkody. Ulce przedstawiają obraz wielkiego zniszczenia. Rynek zawalony jest gruzami. Ogień artyleryjski nie oszczędził żadnej dzielnicy. Padło wiele ofiar, których liczba nie została ustalona.

34 KM. NAPRZÓD.
RABAT, 23.I. Stacja radiowa w Sewilli potwierdza dziś o godz. 13.30 wiadomości, podane rano o tym, że wojska powstańcze posunęły się naprzód o 34 km w prowincji Grenada. W czasie tej operacji rozbito kolumnę wojsk rządowych, która straciła około 100 zabitych. Powstańcy wzięli licznych jeńców i zdobyli bogaty materiał wojenny. Zajęto następujące miejscowości: Escusa, Ocajin, Vento de Huelma, Alhama de Grenada.

ZWYCIESTWA WOJSK NARODOWYCH.

SALAMANKA, 23.I. Według komunikatu głównej kwatery powstańczej na całym froncie północnym panowała niezbyt ożywiona karnada i strzelanina. Armie południowej prowincji Grenady posunęły się o 35 km. naprzód, zajmując Alhama de Grenada i kilka innych wiosek. Na polu walki pozostało 83 zabitych nieprzyjaciół, do niewoli wzięto 29 jeńców.

Proszki
"MIGRENO-NERVO-SIN"

KOGUTEK
ZASTOSOWANIE:
GRYPA, PRZEZIĘBIENIE,
BOLE GŁOWY, ZĘBOWIŁO

BERLIN, 23.I. Niem. Biuro Inf. donosi z Kopenhagi: Dzienniki Brilngska Aften Avis" podaje wiadomość o transportach ochotników duńskich,

Sytuacja na Uniwersytetach wiec w Poznaniu i zajęcia na Politechnice lwowskiej

Warszawskie „Jutro” donosi pod datą dn. 23 bm.:

Sytuacja na wyższych uczelniach Warszawy, Wilna, Lwowa i Poznania jest w dalszym ciągu napięta.

Wczoraj w warszawskiej Szkole Głównej Handlowej doszło do ostrego starcia z żydami, w czasie którego trzech żydzi zostali poturbowani. Prasa żydowska lamentuje, że na uczelniach warszawskich studenci żydzi muszą słuchać wykładów, stojąc po 6-7 godzin dziennie. Jak wiadomo, studenci żydzi demonstracyjnie nie zajmują miejsc, wyznaczonych im po lewej stronie audytoriów, i stoją w czasie wykładów.

Wczoraj doszło do zajęcia w Domu Medyków, podczas odczytu prof. Szymańskiego. Odczyt zorganizowany był przez sanacyjne Koło Medyków.

Ponieważ odczyt zawierał akcenty komunistyczne, zebrana na sali młodzież urządziła burzliwą demonstrację, w czasie której rozrzucono próbówki z gazem łzawiącym. Odczyt został przerwany.

Przybyła natychmiast policja, pod wodzą naczelnika Urzędu Śledczego, komisarza Majerskiego i podkomisarza Brogowskiego aresztowała 6 akademików.

We Lwowie doszło wczoraj do

zajść na Politechnice. Studenci Polacy zażądali od żydów zajęcia osobnych miejsc po lewej stronie audytoriów. W czasie walki, jaka na tym tle wybuchła, kilku żydów zostało pobitych.

Do zajść antyżydowskich doszło również na pływalni akademickiej. Członkowie Akademickiego Związku Sportowego wyrzucili z pływalni członków żydowskiego klubu sportowego „Hasmonea”. Żydzi zostali usunięci wśród okrzyków: „Nie bądźemy ćwiczyli razem z żydami!”

We wtorek odbył się w Poznaniu wielki wiec akademicki, na którym proklamowano jednościowy strajk w imię solidarności z młodszą akademią Warszawy i Wilna. Na wiecu uchwalono rezolucję, w której młodzież poznańska żąda:

- 1) Wprowadzenie ghetta na wyższych uczelniach w Polsce, prawnie usankcjonowanego;
- 2) otwarcie natychmiast Uniwersytetu Wileńskiego;
- 3) niezwłocznego zwolnienia aresztowanych w Warszawie kolegów;
- 4) umorzenia dochodzeń dyscyplinarnych przeciw biorącym udział w blokadzie warszawskiej i przywrócenia im praw studentów;
- 5) pełnej satysfakcji i sprostowania ohydnych oszczerstw, rzuconych na młodzież akademicką, przez różne czynniki jej wrogi.

Wręczenie państwowej nagrody literackiej

WARSZAWA, 23.I. W dniu 23 bm. o godz. 12-ej odbyło się w gabinecie p. ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego prof. Wojciecha Świątosińskiego uroczyste wręczenie nagrody literackiej ministra W. R. i O. P. za rok 1936 lauretowi Kazimierzowi Wierzyńskiemu.

Goering u Mussoliniego

Rzym, 23.I. Komunikują oficjalnie: Dzisiaj rano Mussolini przyjął, w obecności min. spr. zagr. Ciano premiera Goeringa na 2-godzinnej audjencji. Rozmowa szefa rządu włoskiego z gen. Goeringiem była rekapitulacją dotychczas przeprowadzonych wspólnych narad.

WILEŃSKI KALENDARZ NARODOWY na rok 1937

jest do nabycia w Księgarniach oraz Sekretariacie Wydawnictwa, przy ul. Mostowej 1, w cenie 1 zł. 25 gr.
Tamże do nabycia, wydane nakładem Wil. Kal. Nar. broszurki: 1) „U źródeł antysemityzmu”, w cenie 10 groszy za egzemplarz. 2) „Karol Morduchaj Marks i jego nauka” (na czym polega i do czego dąży socjalizm i komunizm?), w cenie 5 groszy za egzemplarz. Przy zakupie w większej ilości — znaczne ustępstwa.

Stan zdrowia Ojca św.

CITTA DEL VATICANO, 23.I. Ojciec Święty spędził noc w spokoju i pa Rodezji, mianowanego wizytatorem apostolskim w Abisynii. Następnie na oddzielnych audjencjach pokaplicy. Po wizycie prof. Milanego, żegnalnych Ojciec Święty przyjął Papież opuścił łóżko i zasiadł w fo-kard. Faulhabera, arcybiskupa Motetu, który wysunięto do jednego z salonów, gdzie Ojciec Święty udzielił audjencji. Po rozmowie z sekretarzem stanu Pacellim, Papież przysypiał dopiero po zachodzie słońca.

Proces Radka i towarzyszków

MOSKWA, 23.I. Dzisiaj przed trybunałem wojskowym sądu najwyższego rozpoczął się proces polityczny Radka, Sokolnikowa i 15 towarzyszy. Oskarżeni prokurator Wyszyński. Oskarżonych Kniazewa, Puszi-na bronią adwokaci. Pozostali oskarżeni oświadczyli, że będą się bronić sami.

JESTEŚMY JEDNEJ KRWI
ZŁÓŻ GROSZ NA SZKOLNICTWO POLSKIE ZA GRANICĄ



Tak...
UNIWERSALNY
KREM *Foto*
to krem na każdą porę roku
oryg. pudełko - 20 - 40 - 1 - 175
J. S. STERNIEWICZ POZNAŃ

Gdzie pomocnicy Trzeciej Rzeszy? Budżet min. Spraw Wojskowych w komisji budżetowej Sejmu

Niemcy z każdym dniem będą bardziej odosobnione

Pobyt generała-premiera Goeringa we Włoszech od 13-go do 20-go b. m. po układzie angielsko-włoskim z 2-go stycznia r. b. jest z daleka i lekka podobny do zatrzymania się się p. ministra spraw zagranicznych płk. Beck w Berlinie 20-go b. m., po wymianie odwiedzin gen. Gameлина i marsz. Smięgo-Rydzę z sierpnia i września r. ub. oraz po wejściu w życie ustaw o pożyczce francuskiej na cele obrony wojennej państwa polskiego, ogłoszonych urzędowo w Warszawie 14-go b. m. i w Paryżu 20-go b. m.

Owszem, rozmawia się przyjaźnie, a nawet przywiązuje się wagę do tego, by przypomnieć, że stosunki wzajemne są dobre czy poprawne. Ale niema już uroku wyłącznego tete-à-tete. Nad naradami w Rzymie unosił się cień Anglii koło Włoch, a na rozmowy w Berlinie padał cień Francji koło Polski. To już nie tak, jak bywało, że p. minister Beck niemal stale w przejazdach zatrzymywał się w Berlinie, co parę miesięcy, a nawet teraz zaznacza się wyraźnie w naszych doniesieniach półurzędowych, że to pierwszy raz od roku, bo ostatni raz było 25-go stycznia 1936. A w czasie pobytu włoskiego ministra spraw zagranicznych hr. Ciano od 20-go do 24-go października 1936 w Berlinie i w Obersalzberg poczucie wyłączności przyjaźni niemiecko-włoskiej było żywsze niż w czasie pobytu generała-premiera Goeringa, od 13-go do 20-go stycznia 1937, w Rzymie i w Neapolu.

Nie będzie dalekiem od prawdy mniemanie, że gen. Goering pojechał do Włoch właśnie dlatego, iż odczuwano potrzebę zaznaczenia, iż mimo układu angielsko-włoskiego, porozumienie niemiecko-włoskie trwa nadal. I nie szczędono objawów zewnętrznych w tym duchu, jak świetność przyjęcia gen. Goeringa, obfitość i długość rozmów w Palazzo Venezia, oraz jednoczesne ogłoszenie w Niemczech oświadczeń Mussoliniego, w rozmowie z dziennikarzem nacjonal-socjalistycznym p. Rolandem E. Strunkem,

głoszących utrzymanie nadal t. zw. osi Berlin — Rzym. Oczywiście bowiem wspólna gra dyplomatyczna niemiecko-włoska jeszcze nie przebrzmiała i obu stronom jeszcze się przyda.

Tak jest, trwa nadal układ niemiecko-włoski z 23-go października 1936 — podobnie jak trwa nadal układ niemiecko-polski z 26-go stycznia 1934 — ale jeden i drugi stracił trochę... zębów. Układ niemiecko-włoski z 23-go października 1936, który był tembardziej niepokojący, że go nie ogłoszono, zawierany był pod znakiem pojęć i poglądów, które Mussolini obwieścił w mowie medjołańskiej z 1-go listopada r. ub., a które, podnosząc sztandar walki z bolszewizmem jako zadania polityki międzynarodowej, oraz odrzucając zasadę niepodzielności pokoju europejskiego, wyraźnie popierały dążność Trzeciej Rzeszy do pochodu na wschód Europy pod pokrywką hasła walki z bolszewizmem.

Układ angielsko-włoski z 2-go stycznia 1937 zmienia postać rzeczy. Nietylko przez swą treść bezpośrednią, tj. zapewnienie obopólne obrony status quo nad Morzem Śródziemnym, co ma dzisiaj szczególne znaczenie wobec zwiększonej ruchliwości Włoch na wschodniej części tego obszaru ze względu na stworzenie Imperjum w Afryce północno-wschodniej, oraz wobec rozpętania zawieruchy na zachodzie tego obszaru, ogarniającej Hiszpanję i Marok. Jeszcze donioślejsze jest to, że pojednanie angielsko-włoskie, w układzie z 2-go stycznia 1937 i w wymianie not hr. Ciano z ambasadorem sir Eric Drummondem, sprowadza politykę włoską znowu na stały, od dziesiątek lat, tor porozumienia z Anglią, co znaczy więcej niż przejściowe i zmienne stosunki z Niemcami, a współpraca z Anglią oznacza dzisiaj politykę na rzecz pokoju.

Oddźwiękiem tego nowego stanu rzeczy była też mowa brytyjskiego ministra spraw zagranicznych p. Edena w Izbie Gmin 19-go b. m. Nie przyjął on za podstawę, wobec za-

warcia układu angielsko-włoskiego, istnienia osi Berlin — Rzym w Europie. O polityce Niemiec mówił jako o polityce osobnej, uchylającej się od wszelkiego ograniczenia zbrojeń ponad potrzeby obrony własnej, wkraczającej w sprawy innych państw, wprowadzającej podziały w przyjmowaniu współpracy państw na rzecz pokoju. Nigdy bodaj wyrażniej i mocniej, niż w Izbie Gmin 19-go b. m., nie powiedziano Trzeciej Rzeszy, że idzie ku odosobnieniu w swej polityce wspierania przeciwności międzynarodowych i wywoływania zawieruchy.

Stanisław Stroński

Potęga Narodu Polskiego opiera się nie tylko na 33 milionach obywateli, żyjących w Rzeczypospolitej, lecz również na 8 milionach Polaków, zamieszkałych poza granicami Państwa Polskiego.

Polonia Zagraniczna to jeden masyw polski, związany z Polską wspólną historią, kulturą, językiem. W ciągu miesiąca, do dnia 14 lutego 1937 r. pod hasłem: Polonia Zagraniczna dla Macierzy — Macierz dla Polonii Zagranicznej, odbywa się zbiórka na szkolnictwo polskie zagranicą.

WARSZAWA, 23.I. Komisja budżetowa Sejmu rozważała dziś budżet ministerstwa Spraw Wojskowych. Dłuższe sprawozdanie wygłosił p. Starzak. Mówca zaznaczył potrzebę powiększenia sił wojskowych Polski, ze względu na położenie geograficzne i obecny stan Europy. Co do samego budżetu, to wskazał, iż jest on niewystarczający. Wszystkie możliwości oszczędnościowe zostały wyczerpane, już choćby dlatego, że zwiększanie wyposażenia, formowanie nowych jednostek, motoryzacja i t. p. musiały z kolei zwiększać wy-

datki na konserwację i utrzymanie oraz obsługę sprzętu i materiału.

Następnie omówił sprawę dekretu o F.O.N. i należytą postawę społeczeństwa w tej kwestii. Po referacie członkowie komisji budżetowej udali się na Okęcie, gdzie zwiedzili Państwowe Zakłady Lotnicze. Po powrocie, w dalszym ciągu przemawiał min. Kasprzycki, uzasadniając potrzebę większych niż dotąd wydatków na uzbrojenie Polski na wypadek wojny.

Po przemówieniu ministra i krótkiej dyskusji, komisja przyjęła budżet min. Spr. Wojsk.

Sprawa Gdańska w komisji 3-ch w Genewie

GENEWA, 23.I. W sobotę posiedzenia Rady Ligi Narodów nie było. W kuluarach natomiast omawiano zagadnienia, znajdujących się na porządku obrad bieżącej sesji. W południe zebrał się komitet trzech do spraw gdańskich, złożony z delegatów Wielkiej Brytanii, Francji i Szwecji. Min. Beck zaznajomił członków komitetu z polskim punktem widzenia. W toku narad komitetu gdańskiego uzgodniono zasady, na których będzie się opierał raport w

tej sprawie. Popołudniu rzeczoznawcy przystąpili do redagowania tekstu sprawozdania, które zapewne wejdzie na radę w poniedziałek.

W kuluarach mówi się wiele o zmianie, jaka nastąpi na stanowisku Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, zajmowanym dotychczas przez p. Lestera, który mianowany został podsekretarzem generalnym L. N. Żadne decyzje, dotyczące osoby Wysokiego Komisarza L. N. w Gdańsku, dotychczas nie zapadły.

Kryzys parlamentarny w Japonii

Gabinet Hirotę podał się do dymisji

PARYŻ 23.I. Havas donosi z Tokio: Premier Hirota złożył dymisję całego gabinetu cesarzowi.

Wizytę Hirotę u cesarza poprzedziło zebranie rady ministrów, na którym stwierdzono niepowodzenie misji min. marynarki Nagano. Wyśiłki jego w celu doprowadzenia do kompromisu zawiodły Terauczi, który obstawał przy swym żądaniu rozwiązania parlamentu, spotkał się z oporem parlamentarnych członków gabinetu. Następnym tego stanu rzeczy była decyzja złożenia zbiorowej dymisji całego gabinetu.

LONDYN 23.I. Reuter donosi z Tokio: Przyczyną dymisji gabinetu było nieugięte stanowisko ministra wojny, który nie zgadzał się na żadne kompromisy. Nie pozwoliło to członkom rządu na uzgodnienie swych poglądów co do polityki w stosunku do parlamentu. Dymisja stała się nieunikniona.

PARLAMENT NIE CHCE KOMPROMISU.

TOKIO, 23.I. Przed otrzymaniem wiadomości o złożeniu dymisji całego gabinetu przez premiera Hirotę, agencja Havasa otrzymała następującą depeszę: minister wojny Terauczi oświadczył, iż wycofa się z rządu, o ile gabinet nie będzie domagał się, by cesarz rozwiązał parlament. Pozostali członkowie rządu przeciwnie, czynili wszystkie możliwe wysiłki pojednawcze, w nadziei, iż zmiana stanowiska stronnictw wobec rządu mogłaby wpłynąć na decyzję min. Terauczi i skłonić go do pozostania w gabinecie. Partie polityczne nie wykazują jednak gotowości do kompromisu.

ARMIA ŻADA PRZEPROSZENIA.

PARYŻ, 23.I. Havas donosi z Tokio: Większość ministrów starała się uniknąć rozwiązania parlamentu, ale armia zajęła stanowisko nieprzejednane, domagając się albo rozwiązania Sejmu, albo formalnego przeproszenia przez parlament rządu przez przedstawicieli wszystkich stronnictw i wydalenia z parlamentu przedstawiciela Minseite Homaly, który w ubiegłym czwartek gwałtownie zatakował aramię.

DYMISJA MIN. WOJNY.

TOKIO, 23.I. Minister wojny gen. Terauczi ogłosił następujący komunikat, wyjaśniający powody swej dymisji: „Wobec głębokich rozbieżności, dzielących władzę wojskową i parlamentarną, zdałem sobie sprawę z mej bezsilności co do zapewnienia dyscypliny w armii i organizowania obrony narodowej. Dymisja moja poprzedziła dymisję gabinetu”.

Jak podaje agencja Domei, min. Terauczi wręczył już wczoraj swą

dymisję premierowi Hirocie. Fakt ten Hirota trzymał w tajemnicy, mając nadzieję na osiągnięcie w dniu dzisiejszym kompromisu politycznego i skłonienia do cofnięcia prośby o dymisję. Krył się z tym również min. Terauczi, który jeszcze dziś rano uciekł się do metody nastraszenia, aby doprowadzić do rozwiązania Sejmu i groził swą dymisją, która już od 24 godzin była faktem dokonanym.

TOKIO, 23.I. Agencja Domei donosi: W kołach politycznych mówią, że przygotowuje się utworzenie nowej partii politycznej z wśród członków istniejących stronnictw. Nowa partia miała by za zadanie, stabilizację położenia w kraju przez uznanie wpływu politycznego wojska na rząd. Niektórzy przewodocy partii „Minseite” i „Sejukaj” popierają ten ruch. Jako kandydaci na szefów tego przyszłego stronnictwa, wymieniani są książę Konoje — przewodniczący Izby Panów i generał Ugaki, b. generał-gubernator Korei.

Aresztowanie Rykowa

MOSKWA, 23.I. Od wczoraj krąży w Moskwie uporzędkana pogłoska o aresztowaniu Rykowa. Koła oficjalne pogłoski tej nie potwierdzają, ani też jej nie przeczą.

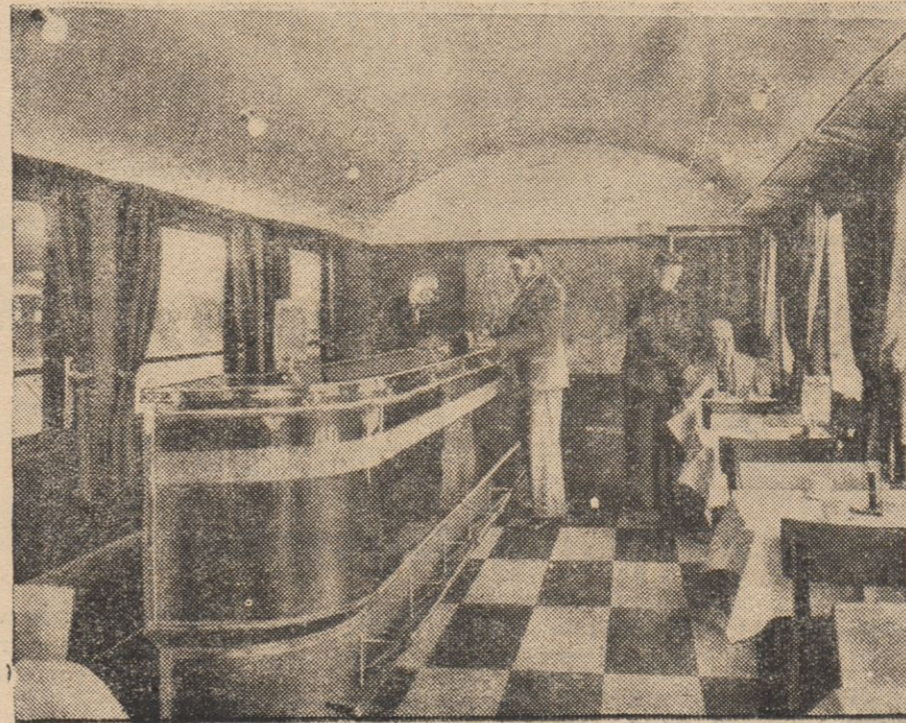
Akt przyjaźni bułgarsko-jugosłowiańskiej

BIAŁOGRÓD, 23.I. Wobec mającego nastąpić jutro o godz. 9 rano przyjazdu prem. i min. spr. zagr. Bułgarii Kiosseiwana, poczyniono w Białogrodzie wielkie przygotowania, celem nadania jak najwspanialszych form zewnętrznych aktowi podpisania paktu przyjaźni. Miasto udekorowano flagami jugosłowiańskimi i bułgarskimi.

Otwarcie nowej linii kolejowej

SIERPC, 23.I. Dn. 23 bm. nastąpiło uroczyste otwarcie nowej linii kolejowej Sierpc — Toru. Linia, której budowę rozpoczęto w r. 1935, liczy 78,8 km. i wykonana jest całkowicie na koszt skarbu państwa.

WAGONY BAROWE W POCIĄGACH NARCIARSKICH.



Szwedzkie koleje wprowadziły nowe wagony restauracyjne do pociągów turystycznych.

Dobry opał dostarcza „Centroopał”
TEL. 17-90, ZAMKOWA 1812.

Klęska powodzi w Ameryce Miasta zalane wodą

NOWY JORK 23.I. Katastrofalna powódź, która nawiedziła część środkowych stanów, trwa w dalszym ciągu. Sto kilkadziesiąt tysięcy osób znajduje się bez dachu nad głową. Do miast, które najbardziej ucierpiały należą: Cincinnati i Louisville. Połowa tego ostatniego miasta znajduje się pod wodą. W Pittsburgu zalana jest dzielnica handlowa. W Portsmucie 43 tys. mieszkańców zostało kompletnie odciętych przez powódź.

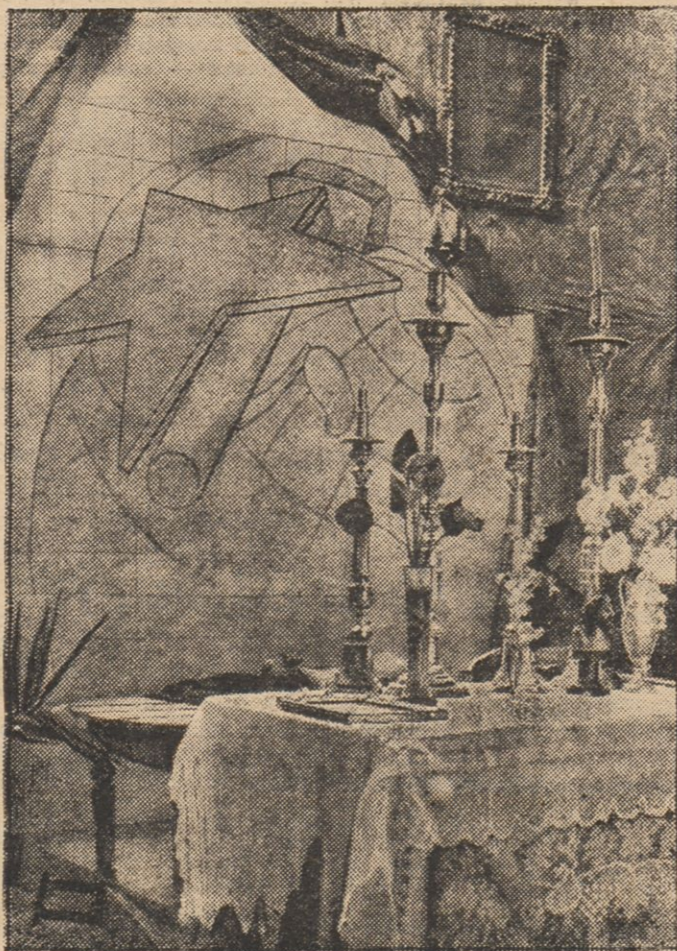
Roosevelt rozkazał, by w akcji ratunkowej w stanach, które ucier-

piały z powodu powodzi, brało udział również wojsko.

NOWY JORK 23.I. Do stanów dotkniętych klęską powodzi podążają setki samochodów, łodzi motorowych i pociągów z zapasami żywności i ciepłej odzieży dla powodziarzy, których liczba sięga 150 tys. Mróz i śnieżyca utrudniają akcję ratunkową pogarszając sytuację ludzi, pozbawionych dachu nad głową. Istnieje obawa epidemii tyfusu.

Rzekła Ohio, której poziom podniósł się o 17 stóp, wzbiera w dalszym ciągu.

GWIAZDA SOWIECKA NAD OLTARZEM.



W kościele w Villalranca, jak i w innych oddziały czerwonych poniszczyły wszelkie obrazy i ozdoby ścienne, malując w ich miejsce czerwone gwiazdy.

Kto wygrał na loterii?

- Pierwsze ciągnięcie.
50.000 zł. — 182074.
10.000 zł. — 50880 75455 75850
120678.
5.000 zł. — 72308 88728 130452.
2.000 zł. — 29346 35162 41173
81720 84448 90869 139177 173056
174028.
1.000 zł. — 2193 4103 9008 12729
18017 22273 26337 32603 33463
37097 45756 47631 55614 61763 62512
70353 77056 78936 84633 86481
102570 114847 124820 128936 137494
152124 166493 169520 169957 172866
174792 185041 185679 186596 189647.
- Drugie ciągnięcie.
25.000 zł. — 122729.
50.000 zł. — 14333.
20.000 zł. — 133979.
10.000 zł. — 48401 82556 171127.
5.000 zł. — 90587 126575 148500.
2.000 zł. — 2139 8262 23720
33261 37020 53565 60382 61198
66838 74501 111891 112114 119497
128090 157796 166095.
1.000 zł. — 1108 4809 8293 11059
13915 17275 20451 27943 47153 52705
60035 74228 78279 78959 107674
132944 138006 140408 142944 144743
146880 147938 163233 165432 166653
174023 176491 176470 190045 193417.

WYCIĄGNAĆ KONSEKWENCJE!

Budżet Ministerstwa Komunikacji nie wywołał w komisji sejmowej żywej dyskusji.

Wypada tego żałować, gdyż ubóstwo nasze w zakresie środków komunikacyjnych, przedstawiających się w porównaniu do innych krajów bardzo miernie, daje dostateczne powody do głębszego zajęcia się tą sprawą.

Dyskusja sejmowa zecieżniała się, przede wszystkim, dokoła kolejnictwa, zdradzającego od pewnego czasu niepokojące objawy dezorganizacji. Przykładem tego są coraz częstsze katastrofy, z których największa, myślowicka, wywołała w całym kraju przynębiające wrażenie.

O katastrofach tych mówił min. Ulrych, obszernie i z przejęciem. Zapewnił, że „krew niewinnych ludzi, którzy z pełnym zaufaniem i w spokoju ducha zajęli miejsca w wagonach, nie może być na próżno przełana”, ale nie powiedział nic takiego, co by należało uważać za wystarczającą zapowiedź rzeczowych zmian, gwarantujących większe bezpieczeństwo na kolejach.

Scoimy, bowiem, na tym stanowisku, że skoro w katastrofach, jakich byliśmy ostatnio świadkami, nie dopatrzono się z niczyjej strony złej woli, to odpowiedzialność za nie spada nie tylko na bezpośrednich sprawców, ale i na braki w ogólnym kierownictwie kolejnictwa.

Jasnym jest, że potrzebne są tu zasadnicze zmiany, zarówno osobowe jak i rzeczowe, zmiany dotyczące całego systemu kolejnictwa i jego administracji.

Prasa, z początku dyskretnie, później coraz głośniej zwracała uwagę na źródła niedomagań kolejnictwa. Przestrzegała ona min. Ulrycha, że metody jakie wprowadza, czy też pozwala wprowadzać, mogą spowodować niepowodzenie następstwa.

Rygorystyczne metody oszczędności oraz nieszczęśliwa polityka personalna, rodząca wśród pracowników kolejowych „zniechęcenie i zwątpienie w wartość uczciwego, obywatelskiego oddania się swemu zawodowi” niejednokrotnie była przedmiotem szerokiej dyskusji prasowej.

Gdyby min. Ulrych wyciągnął śmiało konsekwencje z ostatnich wypadków i przynajmniej zapewnił, że jego metody „usprawnienia” naszego kolejnictwa, cieszącego się do niedawna jeszcze doskonałą opinią w świecie, zostaną ponieczone, byliśmy znacznie spokojniejsi, niż po jego apokryficznej „o mocnych nerwach kolejarza polskiego”.

Nie o nerwy tu bowiem chodzi, ale o właściwy, umiejętny system organizacji i zarządu kolei państwowych.

Niestety, pomiędzy opinią a min. Ulrychem zachodzi poważna rozbieżność w sposobie ujmowania sprawy ostatnich katastrof.

Opinia, upatrując w nich objaw dezorganizacji i pragnąc poważnych zmian w systemie i kierownictwie, oczekiwała rzeczowych zapowiedzi w tej sprawie. Tymczasem min. Ulrych ujął ją przede wszystkim w płaszczyźnie psychologicznej, z powołaniem się, ponad to, na swoje przeżycia wojenne.

Zakończył on swoje wyjaśnienia w Sejmie poświęcone katastrofom, okrzykiem, że „tym, którzy szerzą panikę i sięgają alarmy, odpowiemy tak, jak wolałiśmy w okopach, gdy do nas strzelano: spokojnie!”

Co właściwie wspólnego z okopami i strzelaniem ma cała ta sprawa, doprawdy trudno zrozumieć. Wszak nie chodzi tu o cnoty żołnierskie, a o rzecz zgoła inną: o umiejętność i doświadczenie administracji. Są to rzeczy najzupełniej różne i nie należy ich ze sobą mieszać.

Jak dalece różne, może świadczyć to, co się wydarzyło nazajutrz po

„Demokracja” i „dyktatury”

Zaczyna się w prasie światowej zarysowywać tendencja do podziału państw na dwie kategorie — na państwa demokratyczne i dyktatorskie. Wypada więc od razu wskazać na niewłaściwość tego podziału, oraz na używanie fałszywych terminów, za czym kryją się bardzo wyraźne cele polityczne.

Podział istotny — powiedzmy to z góry — jest inny. Jeśli chodzi o ideologię, na której są zbudowane sposoby rządzenia w różnych państwach, to można powiedzieć, że są państwa, w których władza spoczywa w rękach masonerii, i te się nazywają „demokracjami”, i są państwa, w których władza spoczywa w rękach żywiołów narodowych i te są nazywane dyktatorskimi.

Nazwy te są niewłaściwe, bo masoneria nie jest nigdzie instytucją demokratyczną, a dyktatura nie jest wcale cechą konieczną państw narodowych. Weźmy kilka przykładów konkretnych. Czyż Francja jest krajem demokratycznym, jeśli chodzi o podstawę rządu? Ani trochę; we Francji rządzi organizacja tajna — masoneria, powszechnie prawo wyborcze, parlament, stronnictwa — to są wszystko pozory. Każdy, kto z własnej obserwacji zna stosunki francuskie, wie, że rządzi tam „elita”, skupiona w lożach; kto nie miał okazji do takiej bezpośredniej obserwacji, niech przeczyta książki wielokrotnego premiera, p. André Tardieu. We Włoszech istnieje dyktatura, lecz nie ona jest cechą ustroju państwowego Włoch, lecz rządy obozu narodowego, którego dyktatura jest tylko wyrazem, i to w dodatku natury przejściowej...

Pisanie o państwach demokratycznych i dyktatorskich jest czymś więcej, jak przejawem nowej próby zorganizowania opinii światowej

przeciw prądowi narodowemu i utworzenia koalicji, która pod kierownictwem łóż, jacek i kahałów doprowadziła do zniszczenia wielkiego prądu narodowego, ogarniającego z coraz większą mocą ludy Europy. Chodzi o utworzenie bloku pod przewodnictwem „Wielkich Demokratów”, któryby się przeciwstawił ruchowi odrodzenia narodów europejskich. Zamiar taki jest szkodliwy w ogóle, a dla polityki polskiej wprost groźny. Bo gdyby w Europie powstały dwa bloki — narodowy i masonijski — „demokratyczny” i „dyktatorski”, to musiałoby dojść do zbrojnej między nimi rozprawy, która by odbyła się przede wszystkim na terytoriach Polski i Belgii.

W CZASIE MROZÓW

Piec gazowy

oszewa szybko

skłeny, biura i mieszkanie

Gazownia Miejska sprzedaje piece ogrzewalne na dogodnych warunkach lub wypożycza za niską opłatą miesięczną.

Informacje:

Sklep Gazowni Miejskiej, ul. Kredytowa 3, tel. 600-01.

Wystarczy spojrzeć na mapę i przypomnieć sobie dzieje Europy, by dojść do wniosku, że państwo polskie padłoby ofiarą podobnego starcia, że nie masz nic niebezpieczniejszego dla Polski, położonej na otwartej równinie między Rosją i Niemcami, jak organizacja i starcie dwóch bloków ideologicznych.

Bezpośrednim powodem formowania bloku „demokratycznego” (łóż, jacek i kahały) jest chęć uratowania czerwonej Hiszpanii, zagrożonej przez wojska narodowe gen. Franco. Skoro narodowy w Hiszpanii zwycięży, rozchwiała się natychmiast zamiary podobne i Polska uniknie groźnej dla siebie koniunktury w Europie. Zanim to nastąpi, elementarny chłopski rozum nakazuje Polsce trzymanie się polityki dotychczasowej, a mianowicie nie angażowanie się ani po stronie „demokracji”, ani też po stronie „dyktatury”.

Ażeby opinia nasza stanowisko to zrozumiała, ażeby było jasne dla wszystkich, że tylko taka polityka jest celowa, trzeba nazywać rzeczy po imieniu, a usunąć z naszego języka politycznego terminologię fałszywą, wprowadzoną na to tylko, by posiadać zamęt w umysłach.

Nie oświadczamy się ani za „wielkimi demokracjami”, ani za „dyktaturami”, prowadzimy politykę polską i tylko polską, która musi mieć wyraźne podstawy ideologiczne (antymasoniści, antykomunistyczne i antyżydowskie), lecz równocześnie musi się liczyć z interesami wynikającymi z geograficznego położenia naszego kraju i z jego przeszłości dziejowej. Zachowując właściwą miarę i licząc się z warunkami i okolicznościami, będziemy mogli, idąc powyżej wskazaną drogą, nie tylko uniknąć katastrof, lecz wyciągnąć z obecnej sytuacji duże korzyści.

S. K.

PRZEGLĄD PRASY

ZYDZI ZADOWOLENI Z LUDOWCÓW

Kongres Stron Ludowego wywołał powódz artykułów. Prasa lewicowa usiłuje z jego rezolucji wyciągnąć wniosek, że ludowcy są pozyskani bez zastrzeżeń dla „frontu demokratycznego”. Żydzi także wyrażają zadowolenie, gdyż Kongres pominął milczeniem sprawę polszczenia handlu i emigracji żydowskiej. „Nowy Dziennik” obsypuje Kongres pochwałami:

„Rezyseria była znakomita. Wyłączono wszelkie przypadki... Dyskusja była wartka, ale koryto jej ujęto w wysokie brzozy. To też płynęła naprzód a nie na boki. Nie było wylewu. Rezolucje były z góry przed Kongresem przygotowane i obmyślane. Umiejętne w stylu poza nielicznymi wyjątkami, w których widocznie gorczył się przedarła. Treść — opanowana, ale nie trudno wyczuć, czytając uchwały Kongresu, ile szlifierskiej pracy to opianowanie pochłonęło. Jednoznaczność wszystkich uchwał zamknęła wrota wszystkim nadziejom rozłamowym”.

Wolałby oczywiście „Nowy Dziennik”, by Kongres wystąpił owarcie za Żydami. Musi się jednak zadowolić jego milczeniem.

„Na dzień dzisiejszy milczenie to ma wobec faktu rozszalałego antysemityzmu swoje znaczenie — ujemne, ale może mieć — relatywnie dodatnie. Więcej widocznie autorzy milczenia obecnie „powiedzieć” nie chcieli. Nie jest istotnym to, czego my oczekiwaliśmy i oczekiwaliśmy mielibyśmy prawo, bo przy ocenie obiektywnej woli Kongresu narodowym jest to, co Kongres w sprawie żydowskiej chciał powiedzieć. A on właśnie chciał — milczeć”.

Organ żydowski ma nadzieję, że Stron Ludowe wypowie się o kwestii żydowskiej w duchu „szczerzej demokracji”. Wiadomo, co to znaczy. „Szczerza demokracja”, to tolerowanie obecnej sytuacji Żydów i walka z żywiołowym dziś pędem chłopstwa polskiego do miast.

HISTORIA PO NASZEJ STRONIE

Według „Naszego Przeglądu” — antysemityzm jest „chwilowym obłędem wsteczników”, który przejdzie i znowu będzie Żydom tak dobrze, jak było.

„Co zaś do twierdzenia, że Żydzi pragną przenieść się tam, gdzie istnieje dobrobyt, to fakty mówią coś odwrotnego. Żydzi polscy lat temu tysiąc przyjeżdżali tu wtedy, gdy w Polsce dobrobyt jeszcze nie było, lecz oni go wraz z ludnością chrześcijańską powoli stworzyli. Jest to najlepszy argument przeciwko emigracji”.

Wręcz przeciwnie. Żydzi przyjeżdżali do Polski nie dobrowolnie, lecz dlatego, że ich pędzono z krajów zachodnich. W stosunku do tych krajów, gdzie im konfiskowano majątki, a ich samych więziono, Polska, choć biedna gospodarczo i nierozwinięta, była dla Żydów bardzo dobrą terenem imigracyjnym. Jeden z rabinów nazwał ją przecież „rajem Żydów”, paradysus Judeorum a w XVI w. Żydzi polscy pisali do swych braci na Zachodzie, by nie przybywali dalej w wielkiej liczbie do Polski, bo to może pozbawić światną sytuację żydostwa polskiego.

P. BARLICKI ROZWIJA SWÓJ PROGRAM

Po p. Niedziałkowskim składa w „Hajnicie” filozoficzne wyznanie wiary elekt socjalistyczno-żydowskiej większości rady miejskiej w Łodzi, Norbert Barlicki:

„Ludność żydowska jest integralną częścią ludności polskiej. Tak jest zarówno w dziedzinie społecznej, gospodarczej, jak i w dziedzinie politycznej. Stawanie przegrady pomiędzy żydowską a nieżydowską ludnością, jest czymś nienaturalnym i sztucznym”.

Pierwsze zdanie jest nonsensem logicznym, a ostatnie nonsensem politycznym. P. Barlicki jednak musi tak mówić, jak mówi. Zawiężać przeciwie swój wybór głosem żydowskim.

Posłuchajmy dalszych jego wynurzeń:

„Żydzi przeceniali siłę i oblicze sanacji, nie doceniając równocześnie roli i znaczenia polskiej lewicy. Doprowadziło to do szeregu fałszywych kroków ze strony polityków żydowskich. W każdym razie — uważam, że „orientacja na lewicę”, która pojawiła się na ulicy żydowskiej i znalazła już wyraz w postanowieniach syjonistycznego C. K. — może w odpowiedniej chwili odegrać ważną rolę polityczną. Ale to należy zapewne do najbliższej przyszłości...”

Żydzi mają więc lewicy pomóc w obaleniu systemu sanacyjnego. Sojusz żydowski - socjalistyczny, za którym jako trzeci wspólnik stoją komuniści, został przez p. Barlickiego proklamowany jako kombinacja nie lokalna łódzka, ale ogólnopolska.

Socjaliści szli w r. 1926 z Piłsudskim, ale władzę wzięli nie oni, a Piłsudski. Teraz idą z Żydami, ale władzę wzięliby także nie oni, a wspólnie silniejszy. Wzięliby, gdyby zwyciężyli. Na szczęście nie ma obawy.

Wrażenia z prowincji

Polska prowincja znajduje się w wirze pożądanego społecznego prądu: wytwarza w błyskawicznym tempie polskie drobniomieszkaństwo (a nawet i mieszczaństwo większe), oraz wyzwała się z pod przewagi gospodarczej żydowskiej. Prąd ten — a raczej proces przemiany — nadaje dziś całemu życiu polskiej prowincji wybitne, charakterystyczne piętno.

Ale wielkie miasta polskie — z Warszawą na czele — prądu tego na ogół nie czują i nie dosłuchują. Trzeba dopiero wyjechać z Warszawy, aby zdać sobie sprawę z tego, jak ten prąd jest potężny. Zagłębiając się w — zaiste bujne — życie prowincji, po okresie pobytu w robiącej swym zastojem wrażeń nie-ruchomego stawu stolicy, ma się doprawdy uczucie zanurzenia się jakby w ożywczej kąpieli.

Autor niniejszych słów miał ostatnio szereg razy sposobność na prowincję wyjeżdżać, miał również sporo pouczających relacji o życiu prowincji — z drugiej ręki. Ogólne wrażenie, jakie odniósł, da się streścić w dwóch słowach: głęboki przewrót!

O średniej wielkości miastach Z. w zachodniej Kongresówce. Jakich w nim jest odsetek chrześcijańskiego handlu? — Miejscowi mieszkańcy odpowiadają, że około 70 proc. A jakże był ten odsetek przed paru laty? — 30 proc. To znaczy, że się w ciągu tych lat — tu dokładnie odwrócił stosunek: żydowski handel spadł z 70 proc. na 30 proc., chrześcijański wzrósł z 30 proc. na 70 proc.

A ileż, dokładnie, powstało tu polskich sklepów i przedsiębiorstw w ostatnim roku? — Powstało ich 74, nie licząc straganów: 74 sklepy w jednym mieście, w ciągu jednego roku! To znaczy, że nie mniej niż 74 rodziny, czyli nie mniej niż 400 osób, a więc więcej niż 2 proc. całej polskiej ludności, wyrwany z stałego bezrobocia i nędzy i zdobyło trwałą i pewną egzystencję. A ileż wyniesie w Z. odsetek polskiej ludności, która zdobyła sobie chleb w walce gospodarczej z Żydami — gdy nie ograniczymy się tylko do wyników roku 1936, oraz gdy uwzględnimy również i inne dziedziny działalności gospodarczej poza sklepami: stragany, handel domokrężny, rzemiosło, zawody wolne?

Interesowało mnie to, w jakim zakresie przewodził się do odżywienia handlu w Z. dotychczas kupców z Wiel-

kopolski. Rzecz ciekawa, że jak się okazało, nie osiedlił się w Z. ani jeden kupiec Poznańczyk, lub Pomorzanie, a więc cały ów świeży handel chrześcijański w mieście wyrósł z gleby miejscowej, będąc dziełem przedsiębiorczych mieszkańców miasta i okolicy.

A teraz obraz z innej strony kraju. Małeńka, zabita deskami od świąta, położona zdaleka zarówno od większych miast, jak i od linii kolejowych miejscina K. w północnej strefie Królewskiej Kongresówce.

Rok temu było tam około 30 sklepów i sklepików, w czym 1 chrześcijański, reszta żydowskie. Obecnie jest tam w dalszym ciągu około 30 sklepów i sklepików, w tym jednak 14 chrześcijańskich.

Również nie ma tam ani jednego Poznańczyka, czy Pomorzanie. Wszystkie sklepy i sklepiki w miasteczku założone zostały przez przybyszów z okolicznych wsi. Są to po pierwsze sklepikarze w. oskowi, którzy się dorobili i teraz przechodzą na wyższy szczebel handlowy, zakładając nieco większe przedsiębiorstwa w mieście. A po wtóre, są to wieśniacy, którzy mieli jakieś posiadłości (np. w polskiej t. p.) i dzięki owym posiadłościom zgromadzili pewne oszczędności, które teraz lokują w handlu.

Są to wszystko najdzielniejsze i najinteligentniejsze jednostki z spośród okolicznych chłopów, toteż zgromadziwszy się w miasteczku w liczbie 14, szybko powiększających swą zamożność rodzin (nie licząc rzemieślników, straganarzy i t. d.), podnieśli dość znacznie poziom życia miasteczka. Obecność ich czuje się w K. jako obecność nowej, zamożniejszej i inteligentniejszej warstwy społecznej.

Pacyfikacja Abisynii zbliży się do końca

ADDIS-ABEBA (PAT). Marszałek Graziani ostatecznie zwyciężył i rozprawił oddziały rasa Desty, które rozwinęły działalność w okolicy jezior w zachodniej Abisynii.

Agencja Stefani zaznacza, iż zwycięstwo odniesione przez marszałka Graziani nastąpiło w rocznicę bitwy pod Neghelli.

Ofensywę rozpoczęto 7-go stycznia po otrzymaniu przez marsz. Graziani listu rasa Desty, który usiłował osią-

nąć zwycięstwo, nie wyrażając jednak uległości. Eskadry samolotów włoskich skoncentrowane w Igturem codziennie bombardowały oddziały rasa Desty. Jednocześnie włoskie siły lądowe w kilku kolumnach dały do okrążenia nieprzyjaciela. 19-go stycznia kolumna libijska dowodzona przez płk. Pasolini rozbiła główne siły rasa Desty, biorąc do niewoli prawie wszystkich podwładnych mu przywódców. Zdobyto 5 karabinów maszynowych i 700 karabinów. 20 stycznia zajęto Chevena i rozpoczęło się podjęcie podczas którego wzięto licznych jeńców i obfity materiał wojenny. Wśród jeńców znajduje się m. in. sekretarz rasa Desty, Liggi Sejum, siostrzeniec rasa Sejuma.

Nowe kupiectwo w K. wprowadziło ożywienie we wszystkich dziedzinach życia miasteczka. Między innymi, wyłoniło ono z siebie stowarzyszenie, które zajmuje się już prowadzeniem towarów hurtowo, krząta się około stworzenia nowych, polskich placówek w nieodżydnionych jeszcze branżach, współdziała w organizowaniu propagandy bojkotowej.

Ruch bojkotowy jest w masach ludności wiejskiej ogromny. Chłopi sromią od Żydów i popierają rodzacy się handel polski. Nie ma jarmarku bez mniejszej, lub większej awantury. Niektórzy Żydzi wyprzedają się (część polskich sklepów powstała przez wykupienie ich z rąk żydowskich), inni trwają jeszcze na polu walki, mając nadzieję przetrzymania i przeczekania groźnej dla nich fali nasrójów ludności. Ponieważ są na ogół zamożni, a więc mają zasoby, z których mogą na owo przeczekanie czerpać środki, więc dotąd jeszcze na ogół się trzymają. Ale środków tych ubywa...

Tak, jak te dwa miasta, wygląda dziś cała Polska, a zwłaszcza jej województwa centralne. Miejscami (np. w Radomiu), powstaje już nawet handel najwzwyższej sromy — hurtowy, dysponujący większymi kapitałami, zatrudniający całe zastępy pracowników (przeważnie importowany z Wielkopolski).

Zaisie, podwójnie godne przemiany! Od połowy XVII wieku po raz pierwszy wytwarzają zaczynamy, nie w dwóch zachodnich województwach tylko, ale w całym kraju, silne, polskie mieszczaństwo.

tył patetycznym okrzyku min. Ulrycha.

O to pomiędzy Sądową Wisznia a Rodatyczami wydarzyła się... nowa

katastrofa. Na szczęście tym razem obeszło się bez ofiar w ludziach i skończyło się tylko na rozbiciu pięciu wagonów.

Matka Boska Alkazarska



obrazki i fotografie M. B. Czesłochowskiej, Ostrobramskiej i Trockiej i prosim o przysłanie fotografii M. B. Alkazarskiej.

Po paru tygodniach otrzymałem fotografię figury, jak widać uszkodzonej (ręce, aniołki) wskutek bombardowania i list J. E. Biskupa-Sufragana Toledańskiego z podziękowaniem za życzenia „dla naszej katolickiej Hiszpanii ukochanej”. List przytaczam niżej po łacinie.

Fotografię retuszowano i skopowano w zakładzie art-fotogr. p. Buñhaka. Na kopercie znak: Censurado. Viva Espana! Viva El Ejercito!

Odpis listu:
„El Obispo Titular de Erani. Auxiliar de Toledo. Toleti, 30 decembris 1936. R. D. M. Matynicz-Malikci, Sac Vilnam.

Carissime in Domino:
Placet mittere ad te photographiam S. Mariae Virginis de „El Alcazar”, pro qua supplicor orabas in litteris sub die 13 huius mensis.

Effecta fuit ista photographia statim post obtentam liberationem praedicti arcis. Ex animo tibi gratias ago ob vota quae promisisti et fausta quae ad precaris pro Hispania nostra Catholica Carissima. In Domino addictissimus.

(—) Gregorius, Episcopus Tit. Aeranitanus.

X. M. M.
Wilno, 22.I. 1937.

Prasa doniosła, że figura Matki Bożej, przed którą modlili się bohaterowie Alkazaru, przeniesiona została do katedry w Toledo i że tłumy się przed nią gromadzą; przed pamiątką po bohaterskich czynach i bohaterach, którzy, mając obiecanie wykonanie jedynej prośby, prosili tylko o kapłana, ratując mu życie tem samem.

Posłałem do Katedry w Toledo

Obrady Rady Naczelnej Związku Miast Polskich

Zmiana statutu i kwestia spolszczenia miast.

Pod przewodnictwem prezesa administracji publicznej; 2) Znaczenie miast w życiu gospodarczym państwa; 3) Reforma finansów miejskich.

W związku z ustaleniem porządku kwietniowego zjazdu, delegat Bydgoszczy radny Fiedler (Str. Nar.) poruszył kwestię starostów grodzkich, żądając postawienia wniosku o ich zniesienie, a przekazanie ich agend w miastach wydziałom prezydentom. Przewodniczący zaproponował odłożenie tego wniosku do punktu ostatniego obrad (wolne wnioski).

Nad tym jednak punktem wogóle nie obradowano z powodu braku quorum. Więc ten wniosek, jak i inne, wysunięte przez obóz narodowy np. w sprawie wydania zakazu handlu dewocjonaliami żydom, przekazano do załatwienia zarządowi Związku jako dezyderat Rady Naczelnej.

Przy dyskusji nad projektowanymi przez zarząd Związku zmianami w statucie, członkowie R. N. z ramienia Klubów Narodowych wysunęli cały szereg poprawek, jak o skrócenie punktu, że prezydenci i burmistrzowie mają być z urzędu delegatami na zjazdy Związku Miast, jak również, że w miastach, nie posiadających rady, delegatów na zjazdy mogą wybierać organa zastępcze lub wyznaczać komisarzy. Oba te wnioski większością odrzucono.

Upadł również wniosek o wybranie wszystkich członków R. N. przez plenum zjazdu lub utworzone na tych zjazdach kolegi wyborcze, natomiast utrzymano przywilej, iż członkami R. N. muszą być prezydenci największych miast. Przeszły wnioski delegatów narodowych tylko natury finansowej.

W dyskusji nad sprawozdaniem

dyrektora Związku zabierali głos narodowcy: Mazur z Grudziądza, mec. Kowalski z Łodzi, dr. Pieracki ze Lwowa i dr. Dalbor z Poznania. Także wzięli udział w dyskusji przedstawiciele socjalistów.

P. Mazur mówił o konieczności spolszczenia miast i tworzenia nowych komórek gospodarczych. Dr. Dalbor występował przeciwko projektom utworzenia funduszu emerytalnego ogólnie - samorządowego i przeciwko projektom o stosowaniu ustawy dyscyplinarnej do honorowych członków zarządów miejskich i ławników.

Mec. Kowalski z Łodzi, nawiązując do zagajenia prezesa Starzyńskiego, nawoływał do prowadzenia takiej polityki przez władze państwowe i samorządowe, która by zmusiła żydów do emigracji z Polski. Miasta w tym względzie mogą wiele zrobić, zwłaszcza w swoich przedsiębiorstwach i przez swoje wydziały przemysłowe, które powinny popierać tworzenie polskich placówek gospodarczych. Zarząd Związku Miast powinien gorąco i planowo zająć się rozwiązywaniem kwestii żydowskiej.

Zjazd kwietniowy Związku ma głównie zająć się zmianami statutu, które przedyskutowano i uchwalono na śródomowym posiedzeniu Rady Naczelnej. Poza tym przedmiotem narad będą referaty, wyżej wymienione.

Wyraża się u nich nie tylko w słowach, lecz i w czynach.

Biorąc zatem udział w obchodach „Dnia Polaka Zagranicą”, dając grosz na szkolnictwo polskie zagranicą i zapisując się w szeregi członków Towarzystwa Pomocy Polonii Zagranicznej — każdy z nas spełnia swój największy obowiązek społeczny i narodowy, w imię wielkiego hasła: „W jedności Polaków — potęga Polski”.

Musimy bowiem pamiętać zawsze, iż wszyscy — bez względu na to, czy mieszkamy w kraju, czy zagranicą — jesteśmy jednej krwi.

Przez Zarząd Głównego Towarzystwa Pomocy Polonii Zagranicznej
Julian Piasecki.

Polacy zagranicą

Dwadzieścia blisko lat wskrzeszonej Niepodległości — to okres wystarczający, by skonsolidować całą Polskość, bez względu na to, gdzie się Ona znajduje.

Polskość nie kończy się tam, gdzie wznoszą się słupy graniczne. Zasięg Jej jest bez porównania dalszy. Ekspansja naszych zainteresowań politycznych, gospodarczych i społecznych winna zatem sięgać znacznie szerzej, niż to się dzieje obecnie.

Wiemy, że gdzieś tam, poza granicami Rzeczypospolitej, mieszka kilka milionów Polaków, rozsianych po całym świecie. Ilu ich jest na obczyźnie, dlaczego nie znaleźli, jak żyją i jak pracują, co myślą i co czują, jakie mają potrzeby materialne i jakie ideały, jaki jest ich stosunek do Polski i do nas, zamieszkałych w kraju — o tym wszystkim mamy wyobrażenie bardzo ogólnikowe i mgliste. Do naszej świadomości nie dotarło dotąd zrozumienie potrzeby nawiązania bliższych, bezpośrednich kontaktów.

Właściwy stosunek polskiego społeczeństwa w kraju do Polaków,

zamieszkałych poza jego granicami, należy zatem dopiero urabiać. Do tego właśnie celu zmierzają przede wszystkim nowopowstałe Towarzystwo Polonii Zagranicznej.

Od strony Polonii zagranicznej problem ten został rozwiązany już wcześniej, przez stworzenie Światowego Związku Polaków z Zagranicy. Związek ten skupia w sobie niemal wszystkich Polaków, zamieszkałych poza granicami Rzeczypospolitej.

Natomiast wysiłki społeczeństwa polskiego w kraju na rzecz Polonii zagranicznej nie były dotąd ujęte we właściwe ramy. Na terenie Polski istnieć i wprawdzie szereg zrzeszeń, interesujących się poszczególnymi terenami Polonii zagranicznej, co jest niewątpliwie świadectwem zainteresowań pewnych grup społeczeństwa krajowego losami Polaków zagranicą. Równocześnie jednak taki stan rzeczy powoduje rozdrobnienie i zmniejszenie wydajności wysiłków tego społeczeństwa. Brak wielkiej organizacji, która — dzięki swemu szerokiemu rozgałęzieniu — byłaby w stanie dotrzeć do drobnych nawet miejscowości, pozostawiał

liczne warstwy naszego społeczeństwa poza nawiasem moralnej i materialnej akcji na rzecz całej Polonii zagranicznej.

Z wyżej wymienionych potrzeb powstało Towarzystwo Pomocy Polonii Zagranicznej, którego zamierzaniem jest przerzucić pomost łączności pomiędzy Macierzą a tymi, których ziemie ojczyste oddzieliła murem n przeżytych od Polski wstęga graniczna, wytyczona przez obcych.

Łączność z Polonią zagraniczną, to nie tylko potrzeba wspólnoty uczuciowej, to bynajmniej nie jałmużniactwo, lecz wielka konieczność życiowa, podsytkowana przez wzgląd na poważne interesy polityczne, społeczne i gospodarcze naszego Państwa.

Należy bowiem pamiętać, że Polacy zagranicą stanowią element wysoce odatni, silny, zwarty i odporny na obce wpływy. Ze na dalekich posterunkach, na obcych ziemiach, są oni jak gdyby ambasadorami polskości, wysoko dzierżąc sztandar naszej godności narodowej. Ze miłość dla wszystkiego, co polskie,

pracy i wysiłków. W podobnych wypadkach można mówić raczej o dziecku pozornie leniwem, pracującym z trudem i bez widocznego efektu, niezadowolonym z ukończenia rozpoczętej pracy. Nie mogą być traktowane, jako lenistwo w sensie ujemnych właściwości charakteru, zbyt często obserwowane w okresie wstania, a przedewszystkiem w okresie dojrzwania, stały epizodycznej niezdolności do pracy wraz z chwilowym zahamowaniem pobudek do działań, a z szybko przemijającym poczuciem niemocy życiowej, jak również nie mogą być kwalifikowane, jako rozleniwienie w znaczeniu wady; i niezadko występujące w fazie przekory stany niechęci wykonywania narzuconych czynności („reakcja na przymus”), albo w tym rodzaju stany nie są odpowiednikami ani chorobliwego osłabienia impulsów woli, ani też chorobliwej niewrażliwości na pobudki natury instynktowo-uczuciowej.

W serii czynników, sprawdzających lenistwo lub rozleniwienie, na odnotowanie, jako przyczyna bezpośrednia zasługują usposobienie do unikania pracy, wymagającej wysiłków, uwarunkowane bądź uczuciową obojętnością w stosunku do celu pracy, bądź natrętnym przekonaniem, iż cel pracy nie da się osiągnąć. Owa niewiara w możliwość osiągnięcia celu ma swe źródło w całokształcie psychiki dziecka i jest następstwem braku wiary we własne jego siły (A. Adler), tudzież niedostatecznego rozwoju jego instynktu samozachowawczego (Wł. Dunin).

Uczuciowo ujemny stosunek wychowanka do pracy w znacznym stopniu potęgują niezdrowe warunki otoczenia, niewzbudzająca głęboko zainteresowania do celu pra-

cy atmosfera w domu i w szkole. Wszelkwardnie panujący w dobie obecnej kryzys etyki pracy nie pozostaje, rzecz oczywista, bez wpływu na młodzież. „Starsi — mówi Hanselmann — krzewią lenistwo wśród młodzieży przedewszystkiem przez zły przykład. Dziecko odczuwa dwoistość, zachodzącą między postulatami dorosłych a ich postępkami i wysnuwa z tego konsekwencje, naśladując dorosłych. Dorosli poniżają nadto cele, jakie młodzież sobie obrała, ironizują jej, twierdząc, że dane rzeczy są nieosiągalne lub niedochodowe, wysmiewając idealizm młodzieży, niszcząc jej najpiękniejsze nadzieje. Ocena wartości pracy przez starszych według płynących z niej dochodów i zysków, zniechęca młodzież, zabiera jej rozmach i nadzieję, w rezultacie czyni ją leniwą”.

Do powstania braku wiary w siebie, a co za tem idzie lenistwa, w niemałej mierze przyczynia się i szkoła wraz z jej wadliwymi metodami nauczania, niedostosowaniem programu do psychicznych możliwości ucznia i niewłaściwym częstokroć stosunkiem nauczyciela do ucznia. „Nauczyciel, nieuwzględniający zgłoszenia się ucznia słabszego i obojętnie wysłuchujący jego przeciętnej odpowiedzi, — mówi Wejskopf — zniechęca go, rączka dziecka nie podnosi się już, następuje apatia i rezygnacja. Takie dziecko nie zwraca już potem uwagi na to, co nauczyciel mówi i pisze na tablicy, a to gniewa nauczyciela i prowadzi do przykrych konsekwencji dla dziecka i jego rodziców”.

W poszukiwaniu źródła negatywnego nastawienia dziecka do pracy i jej celów, niesposób przejść do porządku dziennego nad kwestją zależności stanów lenistwa i rozleni-

wienia od materialnych warunków środowiska. Nie ulega wątpliwości, iż atmosfera niedostatku i ubóstwa, w której dziecko bywa zmuszone do ciężkiej nieraz pracy w gospodarstwie domowym i już zmęczone fizycznie zabiera się do odrabiania lekcji, w której nie może być mowy o przestrzeganiu najelementarniejszych wymagań higieny, z konieczności rzeczy tai w sobie zarodki skłonności do lenistwa; z drugiej strony i środowisko domu zamożnego, gdzie nie wdraża się dziecka do zwalczania przez pracę trudności życiowych, gdzie się usuwa z życia dziecka wszelkie kłopoty i przeszkody, wywołuje w n em obojętność w stosunku do celu pracy szkolnej, a tem samem przyczynia się do kultywowania lenistwa.

W szeregu pośrednich przyczyn, sprawdzających lenistwo, „i dominująca rola należy się celowym niedomaganiom dziecka, w pierwszym rzędzie stanom nieokrzwiłości i złego odżywiania, zaburzeniom w zakresie narządów trawiennych, konstytucji neuropatycznej, no i wyczerpaniu naskutek nadużywania modnych w dzisiejszych czasach sportów i ćwiczeń fizycznych.

Z powyższych rozważań wynika, iż lenistwo stanowi dyspozycję psychiczną, w przeważającej mierze nabytą, w nielicznych wypadkach wrodzoną. Nie można tedy czynić dziecka odpowiedzialnym za to, że n e z własnej winy przeżywa stany lenistwa, z którymi nie chce się pogodzić i które w sposób sobie właściwy usiłuje zwalczyć.

W niniejszym artykule zostały uwzględnione ważniejsze tylko przyczyny lenistwa. Szereg pośrednich i bezpośrednich przyczyn natury drugorzędnej został pominięty.

Dr. WACŁAW ODYNEC.

Słów kilka o dziecku leniwem

„Dziecko, wiecznie zajęte swą pracą, przez dorosłych zabawą zwaną, jest najpracowitszą istotą na świecie. A po kilku latach z tego niestrudzonego pracownika, nieznanego zmęczenia i oszczędzenia sił, wyrasta osobnik leniwy. Lenistwo jest więc właściwością nabytą”.

Wejskopf.

Lenistwo dzieci, które, jak wiadomo, niemało trudności wychowawczych nastęrcza, jest zjawiskiem niedostatecznie pod względem psychologicznym zbadanem. Współczesna literatura psychologiczna niewiele naogół uwagi temu zagadnieniu udziela, — wystarczy zaznaczyć, iż odnośne piśmiennictwo polskie liczy zaledwie parę prac poważniejszych, dotyczących omawianego zagadnienia, a poza tem kilka pobawionych większej wartości naukowych artykułów. Jakież jest stanowisko psychologii wobec problemu dziecka leniwego? Odpowiedź na tego rodzaju pytanie znajduje Czytelnik w notatce niniejszej.

Mówiąc o lenistwie, należy mieć na względzie stan psychiczny, polegający na braku chęci wykonywania pewnych, wymagających mniejszych lub większych wysiłków czynności. Jeśli owa niechęć dotyczy określonej kategorii czynności, wykonywanych w tempie nienormalnie powolnem, lub w sposób niedostatecznie dokładny, w tych wypadkach zwrócić możemy do lenistwa w ścisłym słowa znaczeniu, w odróżnieniu od zblźzonego doń stanu psychicznego, zwanego rozleniwieniem, przeciwstawiającego się w niechęci do wszelkiego rodzaju czynności, do wszelkich wy-

siłków. Podczas gdy pierwsze jest w przeważnej mierze zjawiskiem przemijającym, drugie natomiast winno być traktowane, jako wyraz braku napięcia psychicznego, bierności duchowej, wrodzonej, być może, dyspozycji do unikania wysiłków. — Opieka domowa i szkoła mają do czynienia zarówno z pierwszym jak i drugim, bez porównania częściej z dzieckiem leniwem, aniżeli z rozleniwionem lub ulegającym, aczkolwiek przejściowem, to jednak w dużej mierze postępy w naukach hamującym rozleniwieniu.

Rozpoznanie lenistwa dziecka skutecznia się w drodze obserwacji jego zachowania się w szkole z jednej strony, na podstawie oceny wyników jego pracy domowej i szkolnej z drugiej strony. Za leniwego, według Bineta, uchodzi uczeń który m mo, iż nie jest zmęczonym i znużonym naskutek monotonii pracy, nie może skupić podczas zajęć szkolnych uwagi dowolnej. Lenistwo zarzuca uczniowi Wł. Dawid w tych wypadkach, gdy ilość jego pracy, przy normalnym stanie organizmu i przy wyeliminowaniu uchwytnych tej wady przyczyn, nie osiąga „dla braku woli i chęci obowiązującej lub za możliwą uznanej normy”. Uiarło s e wśród rodziców i wychowawców przekonanie, że powolny rytm myślenia, połączony z ospałością psychiczną dziecka, składa się na obraz lenistwa, — przekonanie nieuzasadnione, gdyż w wielu razach u tego rodzaju powolnie myślących i ociężałych duchowo dzieci nie udaje się stwierdzić istotnych elementów lenistwa w postaci zaniku chęci do

Zatarg o mury po-Franciszkańskie

Jeszcze się nie skończył
Magistrat nie rezygnuje, chociaż procesuje się już ósmy rok

Jak się dowiadujemy, Zarząd Miejski wniósł do Sądu Najwyższego prośbę o kasację wyroku Wileńskiego Sądu Apelacyjnego, przyznającego, jak wiadomo, zakonowi oo. Franciszkanów kompleks budynków które znajdują się przy kościele oo. Franciszkanów na ul. Trockiej. Sprawa o wspomniane mury toczy

się bez przerwy od czerwca 1929 roku ze zmiennym szczęściem dla obu stron. W sądzie Okręgowym znajdowała się ona na wokandzie aż cztery razy. Była to wprawdzie jedna rozprawa, lecz czterokrotnie odraczana. W pierwszej instancji sprawę wygrał zakon. Wówczas Magistrat zwrócił się do Sądu Apelacyjnego, który, po rozpatrzeniu sprawy, przyznał mu prawo własności do tych murów. Z kolei odwołali się oo. Franciszkanie do Sądu Najwyższego. Sąd Najwyższy zaś skasował wyrok Sądu Apelacyjnego i polecił sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpatrzenia w innym składzie sędziów. Tu znowuż wygrał zakon. Zdawało się, że wreszcie zatarg zostanie zlikwidowany, zwłaszcza tym bardziej, iż samorząd, wkrótce po procesie, częściowo opróżnił strychy i piwnice gmachów sportowych. Lecz Zarząd Miejski nie dał i tym razem za wygraną. Wynalazł ponoć jakieś nowe argumenty i opierając się na tej podstawie, wniósł kasację ostatniego wyroku Sądu Apelacyjnego.

Wobec wzmagającej się fali mrozów, która ostatnio załaziła całą Wileńszczyznę, notowane są niezliczone wypadki zachorowań na grype. Zachorowania przybrały formę straszającej epidemii. Lekarze Ubezpieczalni nie są w stanie załatwić otrzymywanych niezliczonych zgłoszeń chorych. (h)

Obstrukcja

Jest wskaźnikiem złego działania żołądka i kiszek. Lecznicza herbata Chambarda stosuje się przy zaparciu stolca, reguluje żołądek i ułatwia trawienie. Cena pud. Zł. 1.30 tabletki 35 gr.

Tysiące osób choruje na grype

Wobec wzmagającej się fali mrozów, która ostatnio załaziła całą Wileńszczyznę, notowane są niezliczone wypadki zachorowań na grype. Zachorowania przybrały formę straszającej epidemii. Lekarze Ubezpieczalni nie są w stanie załatwić otrzymywanych niezliczonych zgłoszeń chorych. (h)

Zabity przez szwagra na tle podziału ziemi

LIDA. Wiktor Szymul ze wsi Czaplische, gm. białohrudzkiej, został dotkliwie pobity przez swego szwagra Michała Malawę na tle podziału gospodarki. Szymul onegdaj zmarł w szpitalu w Lidzie. Zabójca został zatrzymany i osadzony w więzieniu z polecenia władz prokuratorskich.

Szkolne kasy oszczędności (P.K.O.)

	W r. 1934/35.	W r. 1935/36.
Ogólna liczba szkół	3648	3752
Ogólna liczba dzieci w szkołach	456911	457400
Ilość szkół, posiadających szk. kasy oszczędn., szkół, gdzie są oparte o P.K.O.	714	1295
Liczba czyni w szkół, gdzie są szk. k. oszcz.	68631	124090
Liczba członk. szk. kas oszcz.	38856	50958

Powyższe dane liczbowe ilustrują szybki rozwój kas oszczędności w oparciu o P.K.O. na obszarze Okręgu Szkolnego Wileńskiego. Są też dowodem zdrowego ruchu oszczędnościowego wśród młodzieży.

Stronictwo Narodowe

ZARZĄD OKRĘGOWY.
Ref. legitymacyjny Okręgu Wileńskiego S. N. zawiadamia, iż nieważne już legitymacje na r. 1936 należy zamienić na nowe w odpowiednich sekretariatach Kół.

W Wilnie wymiana odbywa się codziennie w lokalach Mostowa 1 i Sołtanska 30.
Cena legitymacji normalna 1 zł., dla bezrobotnych 50 gr..

ŚRODMIEŚCIE.

Zebranie plenarne członków odbędzie się w dniu 24 bm. (niedziela) o godz. 12.30 w lokalu przy ul. Mostowej 1.

ZWIERZYNIC.

Zebranie plenarne członków odbędzie się dnia 24 bm. (niedziela) o godz. 12-ej w lokalu przy ul. Sołtanskiej 30.
Obecność obowiązkowa.

NOWA WILEJKA.

Zarząd S. N. w N. Wilejce zawiadamia członków, iż nowy lokal S. N. mieści się przy ul. Gimnazjalnej 4. Zarząd wzywa wszystkich członków do wymiany legitymacji z r. 1936 na nowe w terminie od 10 lutego br.

KOLONIA KOLEJOWA.

Zebranie plenarne członków odbędzie się dnia 24 bm. (niedziela) po kościele w lokalu własnym (obok poczty).

Odpowiedzialność cywilna i karna pracodawcy za niezgłoszenie pracownika do ubezpieczenia

Jak wyjaśnia Zakład Ubezpieczeń Społecznych, w razie utraty przez pracownika lub członków jego rodziny prawa do świadczeń, przewidzianych ustawą o ubezpieczeniu społecznym i dekretem o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, z powodu niezgłoszenia pracownika przez pracodawcę lub nieuiszczenia przypadających składek we właściwych terminach — pracodawca obowiązany jest wypłacić zainteresowanym sumę odpowiadającą wartości świadczeń, jakie uzyskałyby z ubezpieczeń społecznych oraz wynagrodzić powstałe z tego tytułu szkody i straty.

Institucje ubezpieczeń społecznych obowiązane są na żądanie uprawnionych dostarczyć obliczenia świadczeń, których pracownik lub jego rodzina zostali pozbawieni wskutek niespełnienia obowiązku, ciążącego na pracodawcy.

Zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego, pracodawca odpowiada wobec pracownika lub osoby, uprawnionej do świadczeń po nim, tylko za szkody rzeczywiste, które mogłyby się do obliczenia.

Pracodawca niezależnie od ewentualnej odpowiedzialności cywilnej w stosunku do pracownika

może być ukarany grzywną lub aresztem za następujące przewinienia:

1) za niedopełnienie obowiązku zgłoszenia pracownika do ubezpieczeń społecznych, 2) za podanie w zgłoszeniach, listach lub wykazach, przełanie nieprawdziwych wyjaśnień lub odmowę udzielenia wyjaśnień instytucjom ubezpieczeń społecznych, 4) za potrącanie pracownikom przy wypłacie zarobków wyższych składek niż przewidziane są odpowiednimi ustawami, 5) za niewypłacenie w terminie części składek przypadających od zatrudnionych pracowników, 6) za zmuszanie zatrudnionych pracowników pod groźbą rozwiązania stosunku pracy lub w inny sposób do ukrywania ich stosunku pracy przed instytucjami ubezpieczeń społecznych lub do udzielania fałszywych danych co do należnego im zarobku itd.

Grzywna lub areszt wymierzane są pracodawcy administracyjnie. Kara grzywny wynosi do zł. 3.000, a aresztu do 3 miesięcy.

Za pracodawcę może być uważany również kierownik zakładu pracy, który jest uprawniony i zobowiązany do wykonywania w imieniu pracodawcy czynności, ciążących na pracodawcy.

Przy grypie, przeziębieniu, dreszczach, łamaniu w kościach doznaje się ulgi, zażywając tabletek Togal. Togal powoduje spadek gorączki i usmierza ból. Do nabycia w najbliższej aptece.

Petarda w „Tanim Domu“ żydowskim

Dozorca wyrwał zapalony lont

Wczoraj wieczorem władze bezpieczeństwa publicznego powiadomione zostały, iż nieznani sprawcy w korytarzu kolonii żydowskiej „Tani Dom”, przy ul. Subocz 37 podrzucili z zapalonym lontem petardę,

która przed wybuchem została ujawniona przez dozorcę domów Grygorowicza. Dozorca w ostatniej chwili zdolał wyrwać zapalony lont petardy, czym uniemożliwił eksplozję. (h)

Zamarznęte produkty

25 ST. MROZU NOTOWANO W CZORAJ.

Wczoraj między godziną 5 a 6-tą rano termometr wskazywał 22 st. poniżej zera. W polu mróz dochodził do 25 st. W związku z mrozami, przywiezione na targ ziemniaki, buraki, jaja itp. były w większości wy-

padków zamarznęte, skutkiem czego włościanie ponieśli straty. Wczoraj na polach w okolicach Wilna znaleziono kilka zmarzniętych ptaków. (h)

Skargi na rozdawnictwo chleba

W dniu wczorajszym odwiedziła naszą Redakcję delegacja bezrobotnych, która złożyła następującą skargę.

W biurze Komitetu Miejskiego przy ul. Zygmuntowskiej 4 oświadczone bezrobotnym, że wydawanie kartek jest wstrzymane, gdyż kontyngent chleba jest już wyczerpany.

Przypadkowo jeden z bezrobotnych, który otrzymał wcześniej kartkę, w piekarni przy ul. Mostowej, dowiedział się, że od kilku dni

leżą tam zupełnie zczerniałe bochenki chleba, przeznaczonego dla bezrobotnych i nikt się po nie nie zgłasza.
Okazano nam jeden taki bochenek — jest twardy jak kamień.
Z powyższego wynika, że w sprawie rozdawnictwa coś szwankuje. Mechanizm gdzieś zawodzi: chleb czernieje i czeka na odbiorców, a równocześnie wstrzymane jest rozdawanie kartek z powodu braku chleba.

Rozwiązanie T-wa Szkoły Białoruskiej Starostwo wyznaczyło likwidatora

Wojewoda Wileński decyzją z dnia 22 bm. rozwiązał T-wo Szkoły Białoruskiej i Białoruski Instytut ich majątków do czasu uprawomocnienia tej decyzji.

zaczył odrębnych dla każdego T-wa kuratorów dla zabezpieczenia ich majątków do czasu uprawomocnienia tej decyzji.

DZIECKO POLSKIE W POLSKIEJ SZKOLE

POPZYJ ZBIÓRKĘ NA SZKOŁY POLSKIE ZA GRANICĄ

Zlikwidowanie szajki bandyckiej dokonywanej napadów zbrojnych

Władze bezpieczeństwa publicznego zlikwidowały szajkę bandycką, działającą w powiecie wileńskim. Aresztowano Urynowicza, Andrzejewskiego i Jasiukewicza, którzy dokonali kilku zbrojnych na-

padów rabunkowych na trakcie Oszmiańskim i koło Turgiel. Przy aresztowanych znaleziono broń palną, ze zrabowaną gotówką i przedmioty, należące do St. Rudko, J. Brzozowskiego i G. Abramowiczowej. (h)

Poderznął gardło przy młóceniu zboża swemu krewnemu

W dniu 20 bm. w czasie młócenia zboża we wsi Ładziny, gm. rohońskiego, pow. słonimskiego, w stodole powstała kłótnia między mieszkańcami tej wsi Konstantym Kurmanem i Konstantym Zagdajem, zamieszkałymi pod jednym dachem. Kłótnia ta wynikała na tle zatargów majątko-

wych, przeistoczyła się niebawem w bójkę, w czasie której Kurman poderznął gardło nieustalonym narzędziem Zagdajowi, który natychmiast zmarł.

Kurman został przez policję zatrzymany. Dochodzenie trwa.

Młodociągnięcia napastnicy

WOŁOZYŃ. W nocy do mieszkania Anny Niechadźko, w kol. Deniasach, gm. Iwieniec, dostało się 2 nieznanymi osobnikami i zażądało pod groźbą uduszenia wydania pieniędzy. Jeden z napastników chwycił Niechadźko za gardło i zaczął dusić, drugi zaś nożem ciął jej palec, starając ją zmusić do wydania

pieniędzy. Niechadźko korzystając z chwilowej nieuwagi rabusia zaalarmowała sąsiadów. Obaj napastnicy pod osłoną nocy zbiegli.

Dochodzenie ustaliło, że sprawcami napadu byli Wacław Nachadźko, lat 19, i Bronisław Klucznik, lat 16, obaj m-cy tejże wsi. Obaj zostali zatrzymani.

**Zima nadchodzi.
Tysiące ludzi jest
bez dachu, bez odzieży, bez jedzenia.
Ratujmy ich od zima i głodu.**

Czyżby Wileńszczyzna nie miała garbarni?

Ostatnio wywieziono z Wileńszczyzny pokaźne ilości surowych białych skór, które — jednak bardziej wskazanem tchórzycy, zajęczych, wiewiórczych byłoby wywozić je w stanie przero-

bitym. (s)

Specyfiki ziołowe

Oskara Wojnowskiego

Zioła przeciwko cierpieniom kanału pokarmowego — zn. sł. „IROTAN”
Zioła przeciwko cierpieniom narządów trawienia i wątroby — zn. sł. „CHOGAL”
Zioła przeciwko wymiotom, oraz atonii kiszek — zn. sł. „GARA”
Zioła przeciwko chorobom płucnym i błednicy — zn. sł. „EDMIZAN”
Zioła przeciwko reumatyzmowi, artretyzmowi, podagrze i ischiasowi — zn. sł. „ARTROLIN”
Zioła przeciwko niedomaganiom skrofalicznym — zn. sł. „TIZAN”
Zioła przeciwko chorobom nerek i pęcherza — zn. sł. „UROTAN”
Zioła przeciwko chorobom nerwowym i epilepsji — zn. sł. „EPILOBIN”
Kąpiele siarkowo-roślinne — zn. sł. „SULFOBAL”

Są do nabycia w aptekach i składach aptecznych.

Adres dla bezpośrednich zamówień:

OSKAR WOJNOWSKI — WARSZAWA
ul. Wojciecha Górskiego 3, m. 4. (dawniej ul. Hortensja).

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?
Pogodnie, rankiem miejscami mgły.
Mroźno. Umiarowane wiatry z południa - wschodu.

przy ul. Ponarskiej 69, targnęła się na życie, przez wypicie większej dozy trucizny, 26-letnia wdowa Olga Zurawiczowa, która umieszczono w szpitalu miejskim. (h)

Z MIASTA.

— W 74-tą rocznicę Powstania Styczniowego w Wilnie w szkołach, zrzeszeniach, związkach i oddziałach wojskowych wygłoszono odczyty, pogadanki, połączone z akademiami ku uczczeniu tej rocznicy. (h)

RÓŻNE.

— Na śmierć — możnaby się w niedzielę zanudzić, gdyby nie „Wesoły Sestorat Tańca” A.Z.S-u (hotel Europa), gdzie 1 zł. = 7 godzinom wspaniałej zabawy przy pierwszorzędym jazzie!

KRONIKA POLICYJNA.

— Kradzież futra. Dnia 22 bm. z nieamkniętego przedpokój lokalu Zw. Naucz. Polsk. (Zygmuntowska 4) skradziono futro, wartości zł. 280, Janiny Murszkowej (Mickiewicza 22).

— Do odebrania zgubiona torebka. W Wydziale śledczym m. Wilna znajduje się do odebrania zgubiona torebka z 42 zł., dokumentami i książką oszczędnościową. (h)

WYPADKI.

— Zamach samobójczy. W mieszkaniu

Polskie Radio Wilno

Niedziela, dnia 24 stycznia 1937 r.
8:00: Sygnał czasu i kolenda. Audycja dla wsi. Plyty. Rozmaitości rolnicze. Muzyka. Dziennik poranny. Transmisja nabożeństwa z Torunia. Plyty. 11:57: Czas i hejnał. 12:03: Życie kulturalne miasta. 12:15: Tańce polskich „Strausów” ork. Nawrota. 13:00: Koncert rozrywkowy z Berlina. 14:30 1000 taktów muzyki zesp. Rachoina. 15:30: Audycja dla wsi. 16:00: Koncert reklamowy. 16:10: Nasza wieś sprzed wojny, pog. 16:35: Walczyki panny Ludwiki, słuchowisko. 17:00: Koncert popularny. 17:55: Pogadanka aktualna. 18:00: D. c. koncertu. 19:00: Pietyzm i niedyskrepcja w literaturze, szkic literacki — T. Boya Zelenieckiego. 19:20: Godzina życzeń. 20:20: Wiadomości sportowe. 20:40: Przegląd polityczny. 20:50: Dziennik wieczorny. 21:00: Wesoła lwowska fala. 21:30: Recital wiołonczelowy E. Stegmana. 22:00: Koncert ork. T. Seredyńskiego. 22:55: Komunikat sportowy. 22:57: Ostatnie wiadomości dziennika radiowego.

Dzisiaj w niedzielę o godz. 12 i 2-ej
2. wielki sukces
dia wszystkich
SHIRLEY Temple
w filmie
„Moja Gwiazdeczka” Ceny niższe

O godz. 4, 6, 8 i 10.15
Jedyny FILM AUSTRIACKI
nagrodzony złotym medalem
Marta
EGGERTH
jako „Skowronek”
Muzyka Fr. LEHARA. Piękny nadprogram
Sala dobrze ogrzana

HELIOS | Szampański walc
Ostatni dzień
W rol. gl. CLADYS SWARDNOUT, FRED MCC MURNAY oraz najsynniejsza para tancerzyn
Ameryki VELOZ i YOLANDA.
Nad program: Kolorowa atrakcja i aktualia

Polskie Kino
ŚWIATOWID
film artystyczny produkcji Wiedeńskiej
W rolach głównych „znajoma para kochanków”
Jaka kobieta ma prawo do szczęścia? Na to
odpowie najwybitniejszy
„Po burzy”
Luiza, Ulrich i Gustaw Dlessl

CASINO | Nieodwołalnie ostatni dzień
Pocz. o 2-ej
NOC przed bitwą
Annabella Sala dobrze ogrzana

JAN FRLICZKA
WIELKA 11, tel. 19-69 WILNO — 6-TO JANSKA 6 („JANUSZEK”)
Wykwintna bielizna damska i męska. Trykotaże. Bluzy. Swetry. Palowary. Najnowsze krawaty. Torebki damskie. Pończochy. Skarpетки. Parasolki. Fartuszeki szkolne i gospodarsze. PO CENACH WYJĄTKOWO NAJNIŻSZYCH.

Nie trzeba szukać, a tylko chcieć,
bez trudu dobry zegarek mieć,
najlepszej firmy, gwarantowany,
takie sprzedaje dobrze Wilno znany
mistrz zegarm.
W. JUREWICZ Mickiewicza 4
w Wilnie

Polecamy chętnie, wytwórnicy
obuwia
W. NOWICKI WILNO 30
Obuwie wizytowe, spacerowe, balowe, sportowe, narciarskie, tyżarskie, prunelki, atłaski aksamitne, sandałki oraz kalosze, śniegowce, wójtki i pantofle ranne
Ceny — fabryczne — niskie.

PODNIESIENIE HANDLU —
TO WZMOCNIENIE REKLAMY
NAJSTARSZE I NAJPOCZYNNIEJSZE PISMO
«DZIENNIK WILEŃSKI»
DA WAM ZWIĘKSZENIE KLIENTELI PRZEZ
UMIĘJĘTNIĘ ZREKLOWANE OGŁOSZENIE.
Administracja czynna przy ul. Mostowej 1
od 9 — 19 p.p.

ZAKŁAD KRAWIECKI
ANTONI ŁOTYSZ
przeprowadził się z ul. Mickiewicza 22 na ul. Sw. Jakszą 1. tel. 23-48
Przyjmuje zamów. na ubrania męskie i damskie, według najnowszych modeli, z własnych i powierzonych materiałów
Solidnie i tanio. Wykonanie pierwszorzędne.

Reklama jest dźwignią handlu

PRZY
MEMOROIDACH
CZOPKI I MAŚC
VARICOL
CIEPŁEGO

ODMROŻENIE
Oryginalna maść (Z kognitkiem)
„MROZOL”
leczy i goi ranki powstałe od odmrożenia, Sprzedają apteki i sklepy apteczne

Kapitałny film wiedeński
Moja Maleńka
Rekordowa obsada
Jutro w kinie „HELIOS”
Dzisiaj ostatni dzień

MARS Ostrobramska 5
„Mały marynarz”
Jutro po raz pierwszy w Wilnie
„Wiedeń-miasto moich marzeń”
Najlepsza komedia muzyczna prod. austriackiej.
W rol. gl. MAGDA SCHNEIDER i LEO SLEZAK (ulubiony partner Franciszki Gaal i Marty Eggerth)

Dzisiaj rewia p. t.
„Balgałaniarzy” Wesoły kalejdoskop żartów i tanca, wążenka beztróskiego humoru i ekscentryki akrobatycznej, wesoła zabawa w 2 cz. i 18 obrazach wykonuje najsympatyczniejszy z dotychczasowych zespołów Nowości. Piękna oprawa. Wiele oświecających inscenizacji (regionalny obrazek z Lwowa: bal gałaniarzy, halo Paryż i w. in.). Pożegnalne występy fenomenalnych akrobatów 4 Millec. Początek 6.30 i 9.15. W niedzielę od 4-ej.

Futro
w dobrym stanie z kolnierzem karakulowym do sprzedania. Królewska 1-3.

MIESZKANIA I POKOJE
POTRZEBNE 2 POKOJE z wygodami i łazienką. Zgłoszenia dla „Kawalera” składać w administracji „Dzienia Wileńskiego”.

Pokój
świetny odnowiony z wygodami do wynajęcia. Sosnowa 9-c m. 3.

2-POKOJOWEGO MIESZKANIA
z wygodami, poszukuje w śródmieściu. Oferty składać w adm. „Dzienia Wil.” dla A.

DO WYNAJĘCIA
lokale w domu Nr. 6 przy ul. Gimnazjalnej. 434-5

MIESZKANIE
4 pokoje, kuchnia, łazienka, wszystkie wygody, centralne ogrzewanie. Wielka 10.

Dom
muruwany nieduży w dobrym stanie, kupiłbym najchętniej na Zwierzyniecu. Szczegółowe oferty z podaniem ostatecznej ceny adresować: Wilno I skrytka pocztowa Nr. 115.

Okazyjnie
z powodu wyjazdu mahoniowe meble stylowe: salon, kredens, serwantka, biurka damskie i męskie, toalety, lustra i t. p. Zydym nie sprzedaje. Wielka 24 m. 4, godz. 12-14 i 16-19.

MALY Fortepian
dla ucznia sprzedaje się wyjątkowo tanio ul. Wivulskiego 10-a m. 3.

Pokój
duży trzykondygnacyjny, jasny, ciepły, z meblami lub bez, można utrzymać, odnajmuję małżeństwu, panom lub paniom, używalność kuchni. Piłsudskiego 16-b m. 2.

NAUKA
STUDENT
U. S. B. udziela korepetycji skutecznie, w spec. j. łacina, niemiecki. ul. Kalwaryjska 5-4. 416-3

Zasada nasza wszystko dla zadowolenia Klienta zjednała nam wszystkich znawców i entuzjastów muzyki, przyniosła nam popularność, spowodowała rozkwit naszego przedsiębiorstwa.
Największa w Polsce fabryka fortepianów i pianin
„ARNULF F. BIGER”
KALISZ, Szopena 9.
Oferty bez zobowiązania

Instytut Germanistyki
Z-k Sw. Michałski Nr. 10 m. 2 obok Kura, torjum Szkoła.)

STUDENT
U. S. B. udziela korepetycji w zakresie gimn. ze wszystkich przedm. spec. grecki, łacina, niemiecki. Kojro Brunon, Zwirzowa Góra 5-1.

AKADEMICKA BURSA ŻENSKA
polecą fachowe sily korepetytorskie — ze wszystkich przedmiotów w zakresie gimnazjów. Zgłoszenia należy kierować do kancelarii bursy: Augustiańska 4, tel. 12-40, w godz. od 9-11 i od 15-18. Niezamożnym i w kompletach ceny niższe.

STUDENT
U. S. B. udziela korepetycji w zakresie gimn. ze wszystkich przedm. z jez. franc. i niem. Bohatyrewicz, Bakszta 2-13.

STUDENT U. S. B.
udziela lekcji w zakresie gimnazjum (z j. niem.). Spec. — matematyka i języki. Wieloletnia praktyka. Dowiedzieć się w Adm. Dz. Wil. sub „Lekcje”.

BRYDZ
nauczam początkujących drogą korespondencji. Zgłoszenia: Warszawa, Grochowska 52, P. Czajkowski

PRACA POSZUKIW.

NAUCZYCIELKI
korepetytorki, wychowawczynie, bony i wszelkiego rodzaju służbę domową poleca Wojew. Biuro Funduszu Pracy, Poznańska 2, tel. 12-96.

SAMOTNA
poszukuje uczciwego współnika z kancją do wspólnej pracy w handlu na prowincji. Wilno, Listopadowa Nr. 2. 430

RZADCA.
administrator kawaler w średnim wieku, dobry organizator, 24 lata praktyki, szkoła rolnicza. Obeznany w każdej gązi rolniczej (lesnictwie i rybołówstwie) poszukuje posady od zaraz. Oferty sub „Agronom” do adm. „Dz. Wil.” 448

WSPOLNIKA - CHRZ
z udział. zł. 1000 — jobrze zabezpieczonym, z ewent. latw. współpraca płatna poszukuje zastępstwo w polskiej firmie wazsch światowej — na bezkonkurencyjny, pow. tny i b. korzystny a. ykut już nadesłan. Pline! Zgl. sub „Pewność” — do admin. „Dz. Wil.”, lub Stara 3, m. 3, godz. 10-12.

OLIWA
najwyższej marki Vve Goiran et Fils, Nice, świeży transport własnego importu poleca: D/H. St. Banel i S-ke ul. Mickiewicza 22-a, tel. 8-49.

POMÓŻMY BLIŹNIM

DWOJE DZIECI.
teraz 2-gi rok choroby — grażliło kości, szła zachorowałam, nie moge zarobić, — prośbę o pomoc najskrajniejszą choćby, nie yzdrowieje. — Laski dary dla „Wdowy z gitem dzieci” do Administracji „Dz. Wil.”

OBIADY dla głodującej inteligencji go-oo prosil Instytut Caritas — Wilno, Zamkowska 8.

CASINO
Jutro premiera.
JOAN CRAWFORD
w jednym jej najgorszym filmie nagrodzonym złotym medalem
„TYKO RAZ KOCHAŁA...”
W pozost. rolach: Robert Taylor, Barrymore i Franchot Tone
Fascynująca opowieść o kobiecie, która pozostaje wierna drugiemu

WSPOLNIKA - CHRZ
z udział. zł. 1000 — jobrze zabezpieczonym, z ewent. latw. współpraca płatna poszukuje zastępstwo w polskiej firmie wazsch światowej — na bezkonkurencyjny, pow. tny i b. korzystny a. ykut już nadesłan. Pline! Zgl. sub „Pewność” — do admin. „Dz. Wil.”, lub Stara 3, m. 3, godz. 10-12.

Teatr i muzyka
— Teatr Miejski na Pohulance. Dzisiaj o godz. 1-ej w poł po cenach najniższych, „Jasełka polskie” w wykonaniu wychowanków Salezjańskiej Szkoły Rzemiosł.
O godz. 4.15 po cenach propagandowych, powtórzenie komedii St. Dobrzańskiego „Żołnierz Królowej Madagaskaru”, z występowaniem Nuni Młodziejowskiej-Szczurkiewiczowej.
O godz. 8.15 powtórzenie dwóch polskich komedii: Aleksandra Fredry „Odludki i Poeta” oraz Józefa Korzeniowskiego „Majster i czeladnik”. Przedstawienie dane będzie przez Komitet Pomocy Polakom Zagranicą na dochód szkół polskich na obczyźnie.

W końcu tygodnia dana będzie sztuka pt. „Tajemnica lekarska” Władysława Fodora.
— Teatr Muzyczny „Lutnia”. Występy Zofii Lubiczówny. Dzisiaj o godz. 8.15 komedia muzyczna „Calus i nic więcej”.
Dzisiaj o godz. 4-ej pp. operetka „Przygoda w Grand Hotelu”.

— Jedyny wieczór walców pod batutą Johanna Straussa w „Lutni”. Muzykalne Wilno czeka sensacja niezwykła, oto słynny wiedeński kompozytor i dyrektor tamt. orkiestry symfonicznej Johann Strauss zjeżdża do Wilna, aby zadyrygować koncertem symfonicznym, na którym odegrany zostanie szereg walców, własnej Jana i Oskara Straussa kompozycji. Termin koncertu 3 lutego.

— Dzisiejsze przedstawienie w Teatrze na Pohulance będzie miało charakter uroczysty ze względu na obchodzony w dniu tym w całej Polsce „Dzień Polaka Zagranicą”. Teatr w dniu tym wystawia: „Odludki i poeta” Fredry oraz „Majstra i czeladnika” Korzeniowskiego. Ceny normalne. Pozostałe bilety w kasie Teatru. Jak slychać na przedstawienie to wybiera się cała elita Wilna.

— Teatr Literacko-Artystyczny „Nowości” Dzisiaj o 4, 6.30 i 9.15 program pt. „Bal Gałaniarzy”.

Jutro premiera pt. „Jego Królewska Mość”.

Z za kotar studio
KONCERT ROZRYWKOWY Z BERLINA
i Ewel Stegman w radio.
Częsta międzynarodowa wymiana radiowych koncertów wnoszących do programów dużo świeżości i atrakcyjności. Wymiana ta nie ogranicza się do osób wykonawców, lecz obejmuje również wzajemne transmisje koncertów, czy to muzyki poważnej czy lekkiej. Niedzielnego programu radiowego przewiduje również o godz. 13.00 tego rodzaju transmisję rozrywkową z Berlina.

Tegoż dnia zaproszony został przed mikrofon polski doskonały wiolonczelista, przebywający stale zagranicą, Ewel Stegman. Artysta o godz. 21.30 wykona szereg wartościowych utworów wiolonczelowych. **PIĘTYM I NIEDYSKREJCJA W LITERATURZE — DR. TADEUSZ BOY-ZELENSKI** przed mikrofonem.

Dr. Tadeusz Boy-Zeleński w radiowym szkicu literackim p.t. „Pietyzm i niedyskrekcja w literaturze”, podejmie zagadnienie bardzo subtelne. Czy ogłoszenie np. listów z intymnego życia wielkich pisarzy przyczynia się do pogłębienia znajomości ich dzieł? Czy poznanie bardziej różnorodnych człowieka przyczynia się w jakimś sensie do wzbogacenia wiedzy o twórcę? Czy niedyskrekcja musi być wrogiem pietyzmu? — Te pytania będą tematem prelekcji dn. 24 I, o godz. 19.00.

„DZIEŃ I NOC”
Dzieło nowej muzyki dla radiosluchaczy. Wśród kompozytorów ostatniej doby bardzo poważne miejsce zajmuje kompozytor niemiecki, Józef Haas. Urodzony w Bawarii, uczeń Regera, profesor Akademii Muzycznej w Monachium — unika Haas w swej twórczości wszelkiego radykalizmu. W kompozycjach swych, opartych naogół na zasadach muzyki późnoromantycznej, łączy Haas duży zmysł kolorystyczny, z humorem i melodyjnością, zawierającą częstokroć wiele pierwiastków ludowych. Twórca wielu pieśni, dzieł kameralnych, orkiestrowych i kościelnych, skomponował m. in. suitę symfoniczną na orkiestrę i głos solowy p.t. „Dzień i noc”. Utwór ten usłyszą radiosluchacze dn. 25 I, o godz. 21.30, w wyk. Kameralnego Zesp. Instrumentalnego Krakowskiego T-wa Muz. oraz śpiewaczki Zbortńskiej Ruszkowskiej.

KARNAWALOWY WIECZÓR FRASZEK W RADIO.
Karnawał to najodpowiedniejsza pora do przypomnienia sobie fraszek. Ten rodzaj poetycki, lotny, gętki, niekiedy krzącający głębokie znawstwo życia w ciętym dowcipie, ma swoją świetną kartę w naszej literaturze. Kochanowski, Potocki, Węgiński aż po Rodocia, Lemańskiego i Tuwima. Wesołość polska, bupność naszej natury, jej bogactwo, wynikające z umnego stosunku do życia, kryje się często w tej formie, nieraz dość frywolnej. Dn. 25 I, o godz. 21.00 Polskie Radio nadaje wieczór fraszek w opracowaniu Zrębowicza.

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 19. CENY PRZEMUMERATY: miesięczna, z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalna zł. 7 gr. 50, roczna zł. 26 gr. — CENA OGŁOSZENIA: za literę milimetr. przed tekstem i w tekście (5 lin.) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednoszp., nekrologi 40 gr. za tekst (10 lin.) 15 gr. Drobne ogłoszenia w dzielnicy ogłoszeniowej za słowo zł. 0,15, słowo (tęto) zł. 0,25. Kroszka redakcyjna i komunikaty za literę druku 30 gr. Za ogłoszenia syfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla przynależnych pracy 50% zniżki. Administracja wstrzymuje sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastawień wleżo.